Nr. 105. Kraków, Środa 7 Maja 1890. Rocznik IX.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	2 „ 50 ct.
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „

Pojedyńczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi. *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — C. k. krakowskie konces. biuro (Ig. Hems) Plac Maryacki, 9. — Handel E. Smidowicza w Sukiennicach. — Handel J. Bajera przy ul. Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Ogłoszenia** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika, 11. — W **Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza — W **Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara. — W **Przemyślu** B. Doskoski i Spółka. — W **Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3, rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesięcznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za maj:
W miejscu . . . **1** złr. **80** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . **2** złr. **50** ct.

za maj i czerwiec:
W miejscu . . . **3** złr. **60** ct.
z przesyłką pocztową w Austryi . **4** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . **5** złr. — ct.

Poglądy i żądania robotników.

II.

Powiedzieliśmy poprzednio, że większa część żądań sformułowanych ma słuszne uzasadnienie i uprawnienie, atoli niektóre z nich są niesłuszne, dla postępu i rozwoju przemysłu zgubne, dla samych robotników szkodliwe, niezgodne z zasadą przez robotników zasadą swobodnego rozwoju ludzkości, przeciwnie skazujące ich na „ucisk i zgnębienie“ przez przymusową mierność w własnych szeregach, na „zwyrodnienie moralne i umysłowe“, jakie nie bez słuszności wyrzucamy kapitałowi zarzucają.

Do takich żądań należy między innemi określenie najdłuższego czasu pracy na 8 godzin na dobę. Określenie to nie ma żadnego ani ekonomicznego, ani społecznego uzasadnienia. Są bowiem bardzo liczne, nader ważne, jeżeli nie najważniejsze gałęzie pracy, które dla zdobycia rezultatu ekonomicznego pod żadnym warunkiem nie mogą się zadowolnić tak krótkim wymiarem czasu pracy na dobę. Należą tu wszystkie gałęzie pracy, zależne od pory roku, od klimatu, od pogody, a więc roboty w polu, w lesie, w ogrodzie, w winnicach, w oborach, w stodołach, w szpichlerzach, na rzekach i stawach, oraz w wielu gałęziach przemysłu ziemiańskiego. Dalej należą tu liczne gałęzie budowlanego przemysłu, jak murarski, kamieniarski, brukarski, krycia dachów, wyrobu i wypalania cegieł, dachówek, drenów, wapna, itp. W tych zajęciach odkładanie roboty po 8 godzinach bez oglądania się na to, czy pogoda w dniu następnym pracować pozwoli, byłoby karygodnem marnowaniem czasu, zaślepieniem, któreby się zemściło po pierwszej próbie powszechną klęską ekonomiczną, nędzą i głodem — nie z powodu nieurodzaju, lecz dlatego, że najpracowitsza część ludności, dzięki postulatowi teoryi skróciła czas pracy o jedne trzecią, zmarnowała porę jedynie dogodną, mało uprawiła, mało zebrała, zależnie tylko ile dla niej samej wystarczy, skutkiem czego dla robotników górniczych, przemysłowych i warsztatowych na żadną cenę odstąpić nie można.

Oczywista rzecz, że do tego nie przyjdzie, bo nie przyjdzie do uznania i wykonania postulatu o 8-godzinnej pracy, postawionego ogólnikowo jako zasada powszechna — bez uwzględnienia wszystkich ważnych warunków pracy. Z tego wcale nie wynika, by ograniczenie pracy w pewnych zawodach było niesłuszne; przeciwnie są gałęzie przemysłu, w których nawet 8-godzinna praca jest za długą. Są to przedewszystkiem zatrudnienia w niektórych fabrykach przetworów chemicznych, które wyziewami swemi niweczą zdrowie i skracają życie robotnika.

Uchwalone rezolucye posuwają się w tej mierze tak daleko, że żądają zupełnego zakazu takich zdrowiu szkodliwych gałęzi przemysłu, — a więc zamknięcia fabryk już istniejących. Autorowie tej rezolucyi nie zastanowili się nad tem, że te fabryki, chociaż zdrowiu robotników zagrażające, muszą być nie tylko zyskowne dla właścicieli, ale i pożyteczne i w dzisiejszym stanie przemysłu konieczne, inaczej wyroby ich nie miałyby żadnego pokupu.

Wyroby te są potrzebne, jako środki pomocnicze do produkcyi innych wytworów, w innych gałęziach przemysłu. Zamknięcie takich fabryk podkopałoby byt wielu gałęzi przemysłu — albo zmusiłoby każdą z nich do wyrabiania sobie tych środków pomocniczych na własną rękę, dla własnej potrzeby, z zachodem nierównie kosztowniejszym, a bez zniweczenia szkodliwości dla zdrowia.

Zasada wypowiedziana o równej zapłacie za równą pracę bardzo piękna i sprawiedliwa, jest niesłuszną w zastosowaniu do pracy kobiet, — a sprzeczną z zasadą o ośmiogodzinnej pracy. Długie doświadczenia w różnych kierunkach wykazały bowiem, że praca kobiet nie jest tak wydatną, jak praca mężczyzn, bo zasób sił fizycznych i wytrzymałość są mniejsze, a wrażliwość na wpływy szkodliwe większą. Z uznania tych odmiennych warunków pochodzi dążenie do zupełnego zakazania pracy kobiet w nocy, a w dzień w tych gałęziach przemysłu, które zdrowiu kobiet szczególnie są szkodliwe. Zasada wyżej wymieniona uznaje, że są różnice pracy co do jej ważności, pożytku i skuteczności.

Ale te różnice wynikają nie tylko z odmiany zajęć i ich znaczenia, ale i z osobistych zalet pracownika. Gdzie odbywa się praca gromadna według jednego szablonu nad wykończeniem wspólnemi siłami jednej roboty, tam silniejszy, sumienniejszy, pracowitszy przyczynia się więcej do wyniku, niż wątły lub niesumienny próżniak. Kontrola w tym kierunku jest trudną, ale nie jest niemożebną i próżniaka stawia pod pręgierz szyderstwa towarzyszy. To szydzenie i wyśmiewanie nieudolności czy próżniactwa, trafiające się powszechnie, jest dowodem, że w warstwie robotników jest silne poczucie różnicy o osobistej wartości, że to uczucie wzdryga się przed braniem wszystkich pod jeden strychulec nawet w takich zajęciach, które nie wymagają wybitniejszej zdolności specyalnej.

Skutkiem tego powszechnem jest usiłowanie do rozróżniania i szczegółowego kontrolowania pracy, aby poznać i ocenić (a może wyzyskać) specyalne osobiste zalety i zdolności robotnika. Z tego powodu fabryczną techniką wskazany podział pracy schodzi się tu z rozróżnianiem osobistej zdolności i przydatności robotnika — i chroni go od poniżenia na poziom prostego mechanizmu w żywem ciele. Sam wzgląd na powodzenie przedsiębiorstwa nakazuje kierownikom baczyć na indywidualne zdolności i zalety robotników — i według ich rzeczywistej użyteczności ich używać i opłacać. Skutkiem tego próżniak, niedbały lub niedołęga, aby to samo zarobić, musi pracować dłużej, niż robotnik rączy, pojętny i pracowity.

Wobec tego kto ma poczucie osobistej godności i wartości i uznaje zasadę sprawiedliwości, a przy tem szanuje „swobodę rozwoju ludzkości“ i dba o postęp, jak ten może targać się na jedyne warunki, wśród których może się uwydatnić i rozwinąć swobodnie wartość i zdolność osobista? Zasada „równości“ odnosi się do równości wobec prawa powszechnego, do równości pragnienia, dążenia i wysilania się, ale nie do równości korzystania bez pracy z rezultatów cudzej pracy, do używania bez osobistej zasługi. Postulat o ośmiogodzinnej pracy jest nie tylko pod względem e k o n o m i c z n y m z g u b n y m i n i e w y k o n a l n y m, ale jest pod względem rzetelnie pojętej równości i indywidualnej wolności k r z y w d ą i n i e w o l ą. Dlatego wszystkie uczciwsze i głębiej myślące umysły w klasie robotniczej na takie ograniczanie nigdy się nie zgodzą.

Najgorszem szyderstwem z zasady równości, najdotkliwszemi pętami wolności osobistej, najskuteczniejszym hamulcem postępu i rozwoju ludzkości zaś byłoby z n i e s i e n i e p r a c y a k o r d o w e j. Jeżeli w ośmiogodzinnej pracy wygłoszono hasło w zasadzie płytkie, ekonomicznie zgubne, a indywidualnie niesprawiedliwe, to w zakazie pracy akordowej uwieńczono brak uczucia osobistej wolności, chęć zniweczenia w zarodku indywidualnych zalet i dążenie do poniżenia robotników na poziom bardziej niż przeciętnej mierności. Jak wobec tego można było rozwodzić żale na ucisk i pognębienie, na moralne zwyrodnienie skutkiem kapitalistycznego systemu produkcyi, jak było można prawić o swobodzie rozwoju ludzkości, tego pojąć niepodobna.

Sprawy krajowe.

***Lwów**, 5 maja.*

(*Projekt ustawy o kolejach miejscowych — Subwencye drogowe. — Subwencye rządowe dla budowli wodnych w Galicyi.*)

Rządowy projekt ustawy o ulgach i ułatwieniach dla kolei miejscowych, przedłożony w Radzie państwa roku 1883, napotkał na opór ze strony Wydziału krajowego, który odniósł się do Koła polskiego z prośbą o niedopuszczenie do uchwalenia niektórych ustępów tego projektu, zagrażających nietylko autonomii, ale prawom własności korporacyj autonomicznych. Według artykułu XII wspomnianego projektu miał bowiem Wydział krajowy w porozumieniu z polityczną władzą krajową orzekać o zezwoleniu na użytkowanie publicznych dróg nierządowych przy zakładaniu i ruchu kolei lokalnych, niemniej też o o warunkach, których w razie udzielenia tego zezwolenia, dopełnić winno przedsiębiorstwo kolejowe z policyjnych względów drogowych. W braku zaś zgody pomiędzy Wydziałem krajowym a polityczną władzą krajową, rozstrzygać miało o zezwoleniu i warunkach odnośnych nadto ministerstwo spraw zewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem handlu. Wówczas wyraził Wydział krajowy zapatrywanie, że jakkolwiek zaprzeczyć się nie da, iż pewne koncesye i ułatwienia, mające na celu rozwój sieci kolei lokalnych, są bardzo pożądane, to jednak z drugiej strony nie może ulegać wątpliwości, że rozwój tych kolei nie powinien odbywać się kosztem i ze szkodą dróg publicznych, które wszędzie, a najbardziej w naszym kraju rolniczym i dla naszej ludności ziemiańskiej, stanowią tak ważne arterye ruchu komunikacyjnego, że wszelkie tamowanie swobody tego ruchu, oddziaływaćby musiało niekorzystnie na ekonomiczny rozwój kraju.

Z tego to głównie względu nie chciał Wydział krajowy wówczas dopuścić do tego, aby rząd centralny decydował ostatecznie w sprawie użycia dróg publicznych nierządowych pod budowę kolei lokalnych.

Obecnie sprawa budowy kolei lokalnych uregulowaną jest ustawą państwową z dnia 17 marca 1887 r.

Według artykułu X pomienionej ustawy, dozwolone jest użycie dróg państwowych pod koleje lokalne, o ile przez to nie narażone jest bezpieczeństwo komunikacyj na tychże drogach. Co się zaś tyczy innych dróg publicznych, to decyzya pod tym względem przysłuża tym władzom, które drogi odnośne utrzymują. W naszym kraju zatem mają prawo udzielić pozwolenia na użycie dróg publicznych nierządowych pod budowę kolei lokalnych: Wydział krajowy dla dróg krajowych: Wydziały powiatowe dla dróg powiatowych, zarządy drogowe, czyli gminy i obszary dworskie dla dróg gminnych.

Obecnie rządowi zależy na tem, aby prawo wspomnianego zezwolenia przysługiwało wyłącznie tylko Wydziałowi krajowemu. W tym celu poleciło ministerstwo spraw wewnętrznych namiestnictwu, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym starało się przyprowadzić do skutku ustawę krajową według której Wydział krajowy byłby kompetentnym do zezwalania na użycie dróg publicznych nie eraryalnych pod budowę kolei lokalnych Ministerstwo jest zdania, że poruczenie pomienionej kompetencyi jednej tylko instancyi, stojącej po za obrębem interesów lokalnych, t. j. Wydziałowi krajowemu, ma na celu ułatwienie i uproszczenie wkładów, potrzebnych do uzyskania zezwolenia na użycie dróg publicznych pod koleje lokalne w tych przypadkach, w których dojście do skutku projektowanej linii kolejowej napotyka na trudności z tego powodu, iż między przedsiębiorstwem kolejowem z jednej strony a organami, które obecnie mają prawo dawać odnośne zezwolenie, z drugiej strony nie nastąpiła ugoda zobopólna.

Wydział krajowy po dłuższych badaniach uchwalił obecnie wnieść na najbliższej sesyi sejmowej projekt do ustawy o używaniu dróg publicznych nierządowych do innych celów, a w szczególności do budowy kolei żelaznych i prowadzenia na nich ruchu.

Według tego projektu Wydziałowi krajowemu przysługiwać ma prawo zezwalania na używanie dróg publicznych nierządowych do budowy kolei żelaznych i prowadzenia na nich ruchu, bądź siłą pary lub koni, bądź też w inny sposób dozwolony, jeżeli właściwa administracyjna władza państwowa uzna powszechną użyteczność przedsiębiorstwa, a zamierzone używanie drogi nie naraża bezpieczeństwa komunikacyi publicznej. Przedtem jednak ma być przeprowadzone dochodzenie na miejscu, oraz wysłuchanie zdania właściwego Wydziału powiatowego, a co do dróg gminnych, także gmin i obszarów dworskich tych miejscowości, przez które droga przechodzi.

W każdym poszczególnym wypadku ocenić ma Wydział krajowy dopuszczalność używania drogi i przepisać warunki, połączone z tem używaniem, mające na celu, obok zapewnienia odpowiednich korzyści ekonomicznych dla kraju, bezpieczeństwo, łatwość i nieprzerywanie komunikacyi publicznej, niemniej też ochronienie funduszu drogowego od uszczerbku w dochodach, równie od ponoszenia jakichkolwiek wydatków, spowodowanych wykonaniem przedsiębiorstwa.

Koszta utrzymania części drogi, zajętej pod kolej, ma ponosić przedsiębiorstwo. U s t a w a t a n i e b ę d z i e m i a ł a j e d n a k z a s t o s o w a n i a d o m i a s t L w o w a i K r a k o w a.

Wydział krajowy udzielił n a s t ę p u j ą c y c h s u b w e n c y i n a c e l e d r o g o w e:

Wydziałowi powiatowemu w Z a l e s z c z y k a c h 1500 złr. na budowę drogi powiatowej U ś c i e c z k o-B e r e m i a n y.

Wydziałowi powiatowemu w S o k a l u 2000 złr. na przebudowanie drogi gminnej, prowadzącej ze Sokala do Switarzowa.

Wydziałowi powiatowemu w W i e l i c z c e złr. 6000 na budowę drogi ze Świątnik do Mogilan. Powiatowi wielickiemu udzielił Wydział krajowy powyższą subwencyę na zlecenie Sejmu, który, mając na względzie potrzebę podniesienia przemysłu ślusarskiego w Świątnikach, uznał za konieczne połączyć miejscowość ową z najbliższym bitym gościńcem. Wydział krajowy, udzielając powyższej subwencyi, odniósł się zarazem do rządu, z prośbą o wyznaczenie na ten cel ze skarbu państwowego subwencyi w kwocie 6000 złr. W tym wypadku chodzi bowiem o ułatwienie komunikacyi Świątnikom, w której to miejscowości istnieje państwowa szkoła ślusarska. Jeśli rząd udzieli tej subwencyi, będzie projektowana droga jeszcze w r. b. ukończona.

Rząd w preliminarzu f u n d u s z u m e l i o r a c y j n e g o na rok 1890, wniesionym onegdaj, wstawił następujące pozycye d l a G a l i c y i: W rubryce „na dokończenie budowli wodnych“ na regulacyę N o w e g o B r n i a szósta rata 7804 złr.; na regulacyę Ł ę g u piąta rata 10.500 złr., na regulacyę K i s i e l i n y piąta rata 8750 złr., na regulacyę W i s ł o k a piąta i ostatnia rata 7740 złr., na regulacyę T r z e ś n i ó w k i czwarta i ostatnia rata 13.275 złr., na regulacyę K r z e m i e n i c y i B a b u l ó w k i trzecia rata 9300 złr., na dokończenie obwałowania W i s ł y i S a n u w powiecie tarnobrzeskim druga rata 10.000 złr. Razem wyznaczono dla Galicyi tylko sumę 67.369 złr. Ogólna suma preliminarza melioracyjnego wynosi 531.335 złr.

Wynika z tego, że rząd nie podwyższył subwencyj swoich na cele melioracyjne w kraju naszym, a usilne starania Sejmu i w tym roku nie odniosły skutku.

Z Rady państwa.

***Wiedeń**, 5 maja.*

(††) Na przedwczorajszem posiedzeniu wieczornem, które się rozpoczęło o godzinie 7 minut 25, tytuł „należytości za kontrolę denaturowania spirytusu“ przyjęto po przemówieniu posła T ü r k a. Również przyjęto tytuł „podatek po wina i moszczu“. Przy tytule „podatek od piwa“ dr. J a q u e s wykazuje braki kodeksu o przestępstwach należytościowych którego postanowienia przestarzały się i krępują produkcyę. Obiecany nowy kodeks na te przestępstwa, ma wejść w życie dopiero z nowym kodeksem karnym. Reformę

Nie doszedł do rąk...

Obrazek z czasów romantycznych.

Przez

ADAMA BEŁCIKOWSKIEGO.

Przed laty z górą trzydziestu pojęcia romantyczne a z niemi i tak nazwana „studencka miłość“ w najlepsze jeszcze kwitnęły między ówczesną młodzieżą. Imiona Laury, Beatryczy, Maryli i wszystko, co się z niemi wiąże, były im tak dobrze znane, jak nazwiska Homera, Cezara, albo Hannibala, wiedzieli także o teoryi promionkowej Zana i o tem, jak ją ich poprzednicy niegdyś w życiu swem zastosowywali. Wszyscy też ówczesni studenci, co tylko jakieś wyższe pragnienia w piersi swej nosili, starali się iść śladami patryarchów romantyki z różnych czasów, śnili o ideałach, wyszukiwali je sobie jak mogli na ziemi i znalazłszy je wzdychali do nich w cichości swej duszy i marzyli o nich po księżycowych nocach i słonecznych dniach. Cała ówczesna literatura popierała ten kierunek umysłów, a nawet i żywe słowo starszego pokolenia dodawało mu zachęty i podniety. S. p. profesor Kremer, przez młodzież ówczesną jako autor „Listów z Krakowa“ wielce poważany i ulubiony, na wykładach swoich historyi sztuk pięknych i estetyki w Instytucie technicznym, spoglądając swemi bystremi choć łagodnemi oczyma przez złote okulary, nieraz z katedry odzywał się do swoich gołowąsych słuchaczy: „k o c h a j c i e s i ę p a n o w i e!“ — i nuż po tem wezwaniu opowiadać im i tłomaczyć piękny myt wschodni o zakochaniu się słowika w róży.

Szanowny profesor w tem zachęcaniu do platonicznych zapałów miał swój pedagogiczny cel, z czem zresztą wcale się nie taił, wyraźnie do słów swoich dodając ten komentarz, że taka miłość *à la* Petrarka lub *à la* rycerz Toggenburg jest bardzo dobrą prezerwatywą przeciw zmysłowej krewkości — studenci jednak i ten wyższy wzgląd na bok odsuwając, znajdowali aż nadto powabu w marzeniach o czarnych oczach lub złotych włosach, które do młodych i świeżych jak różane pączki właścicielek należały.

Studenci zakochiwali się najczęściej w kościele, jak kochanek Laury, albo na spacerach na plantach. To były dwa miejsca, gdzie znalezienie ideału było najłatwiejsze. Gdzieindziej student nie miał tej sposobności; na balach przecież nie bywał, w towarzystwach rzadko się kiedy znalazł, bo był zajęty nauką, a często i zarobkową po za szkołą pracą, a jako po największej części syn ubogich rodziców już ze stosunków rodzinnych bardzo szczupłą miał liczbę znajomych domów.

Szkoła, uczenie się lekcyj i dawanie lekcyj zabierały mu dzień cały i tydzień cały. Ale za to w niedzielę, gdy wszystkie matki ze swemi córkami podążały do kościoła, lub w wieczór letni, gdy o zachodzie słońca, kto tylko mógł, a zatem w pierwszej linii spragnione powietrza i widoku ludzi młode dziewczęta wysypywały się rojami na spacer, aż tam pod Mogilską rogatkę, gdzie wówczas jeszcze łany zboża się kołysały, — każdy mający ochotę się kochać lub zakochany student mógł do woli zaglądać w oczy ideałom i wybierać pomiędzy niemi według swego gustu.

Zobaczywszy raz taką, która była godną stać się jego ideałem, student polował odtąd ile tylko mógł na sposobność jej widzenia. Co ona za jedna? jak się nazywa? jak jej nawet na imię? to go już mniej albo i wcale nic nie obchodziło. On chciał tylko w i d z i e ć ją przyklejony do słupa w kościele, jak się modli i oczy na dół nabożnie spuszcza; chciał ją spotkać na ulicy lub na plantach, aby przejść koło niej, spojrzeć w jej cudne lica, a potem jak najdłużej iść za nią w ślady, napawając się boskim powabem jej postaci. Gdy wrócił wieczór znużony do domu, myśląc o jutrzejszem zadaniu algebraicznem albo trudniejszem miejscu Liwiusza (którego wówczas na dobitek złego na niemieckie tłomaczyć było potrzeba), uprzyjemniał sobie te przykrości życia, patrząc w swojej wyobraźni na twarzyczkę przed chwilą widzianego ideału — i bardzo spokojnio z tem zasypiał.

Miłość studencka nie bywała też nigdy głęboko w duszy zakopaną tajemnicą. Taki młodociany marzyciel potrzebował zawsze wynurzać się i wyspowiadać przed drugą współczującą istotą. Z reguły obierał sobie do tego jednego z kolegów, z którym żył bliżej, a najlepiej takiego, który również był zakochany. Były to więc wzajemne wywnętrzenia się serc jednakowem uczuciem pałających i dlatego najlepiej się rozumiejących. Jaś mówił Józiowi o swoim ideale, a Józio Jasiowi o swoim, a że jak wiadomo rozmowa o kochance jest najdzielniejszym sposobem przywołania jej „przed oczy swej duszy“, więc nie dziw, że obaj znajdowali w tem prawdziwą rozkosz i do nieskończoności ten temat obrabiali.

Zresztą taki powiernik i przyjaciel potrzebny był i z innego jeszcze, praktycznego względu. Zakochany student nie miał przecież wyznaczonego *rendes-vous* i minutę naprzód nigdy nie wiedział, gdzie swój ideał będzie mógł spotkać. W kościele łatwiejsza jeszcze była sprawa, bo tam ludzie schodzą się o pewnym oznaczonym czasie, ale jeśli chodziło o to, ażeby na plantach zobaczyć swoję ubóstwioną, to już potrzeba było i dobrych oczu i dobrych nóg i pewnych nawet strategicznych sztuczek. Przyjacielska pomoc bardzo wtedy się przydała, bo cztery oczy lepiej widzą, niż dwoje i we dwóch łatwiej zajść nieprzyjaciela, niżeli samemu.

Tak, w istocie, te studenckie gonitwy za żywemi ideałami ciężkim nieraz były mozołem i dużo potu kosztowały. Proszę sobie bowiem wyobrazić, choćby tylko linię od Sławkowskiej ulicy do Mogilskiej rogatki, na której biedny student w wieczornym zmroku ma wyszukać panią swego serca w ciągu tej jednej, jedynej godziny, którą ma wolną. Przecież ona mogła usiąść tylko o trzydzieści kroków z boku na ławce, a on już jak wyżeł, który trop zgubił, może uganiać ile mu się podoba i tego wieczora już niestety! na ślad jej nie natrafić.

Ah! smutne bywały takie wieczory dla tych romantycznych marzycieli i każdy z nich mógł tego dnia powiedzieć jak ów cesarz rzymski: *amici diem perdidi!*

Za to też, jeśli raz na ten ślad natrafił, jeśli spotkał swój ideał, już go z pewnością nie opuścił, aż przed bramą jego domu. Student robił się wtedy cieniem swej bohdanki, szedł za nią krok w krok, lubo zawsze w pewnej przyzwoitej odległości i starając się jak najmocniej swoje prześladownictwo przed obcymi zamaskować. Czy mu się to udawało? wątpimy bardzo, ale jemu zdawało się, że gra rolę obojętnego spacerowicza tak świetnie, jak nieboszczyk Żółkowski *Geldhaba*. Dla lepszego kontenansu towarzystwo drugiego kolegi było mu wtedy także bardzo na rękę. Idąc we dwóch, mając do kogo zagadać, z kim nagle się zatrzymać lub przyspieszyć kroku, nie zwraca się na siebie tyle uwagi ludzkiej, jest się swobodniejszym i dla oczu ciekawych bardziej nieprzenikliwym, niż wtedy, gdy się idzie w *singeltona*, kiedy każda myśl, a zwłaszcza też tak poważna, jak ubóstwianie kochanki, świeci nam na czole jakby wypisana. A że mina takiego samotnego marzyciela, kroczącego z powagą wśród wesołych spacerujących tłumów, wcale nie zachwycająco wygląda, to także nie ulega wątpliwości i każdy, ktoby się znalazł w podobnem położeniu, chronić się tego powinien....

W takich to więc czasach, lat temu z górą trzydzieści, dziewiętnastoletni student W ł a d y s ł a w zakochał się... podobno już nie pierwszy raz w życiu. Okolice Strzeleckiego ogrodu były tem szczęśliwem miejscem, gdzie ujrzał przyszły swój ideał. Ujrzał ją, serce jego zapaliło się od płomienia jej oczu i tę płonącą lampę nosił już odtąd w sobie, dopóki... dopóki z czasem nie wygasła.

Ładną była ta panienka. Krew z mlekiem, oczka bystre i strzelające ogniście dokoła siebie, wdzięczny, pełen zadowolnienia ze siebie uśmieszek na drobnych ustach. Idąc, nosiła się prosto, a nawet gdy obracała się lub oglądała, robiła to w niezwykły sposób, całą swoją zgrabną jak laleczka figurką.

Ten charakterystyczny w niej szczegół spostrzegli zaraz nasi studenci.... A tak, nasi studenci, dobrze mówię, lubo zapomniałem uprzedzić czytelnika, że w owej pamiętnej dla Władysława chwili, był z nim razem jego kolega od lat dawnych i przyjaciel, S e w e r y n. Od pierwszego momentu stał on się tym sposobem powiernikiem Władysława, a ponieważ zwykle wszystkie spacery po mieście odbywali razem i stanowili parę „nierozłącznych“, więc odtąd razem także, chociaż w rozmaitych charakterach, jak najęci, prześladowali swemi osobami uroczą panienkę.

Niewątpliwie od pierwszej chwili spostrzegła ona, jakie wrażenie zrobiła na studentach, inaczej nie byłaby chyba kobietą, a po paru dniach ciągłego jej asystowania na spacerach, musiała już wiedzieć, że jeden z nich, albo może obaj naraz śmiertelnie w niej zakochani. Za to bowiem nie mogę zaręczyć, czy umiała rozróżnić, w jakiej roli który z nich w obec niej występuje.

(C. d. n.)

odroczono na czas nieoznaczony. Niebezpieczeństwo nieobnoszenia zasądzenia nigdzie nie dosięga tych rozmiarów co w sprawach należytościowych. Postępowanie karne jest pisemne i administracyjne i wyklucza zastępstwo stron przez osoby fachowe. Mówca wzywa rząd, aby przeprowadził reformę tego ustawodawstwa. Tytuł ten przyjęto jednak bez zmiany, przystąpiono do rozpraw nad tytułem „sól". Posłowie Stadlober i Woldrich domagają się obniżenia cen soli bydlęcej. Poseł Angerer domaga się zaś zniesienia ograniczeń w nabywaniu soli leczniczej.

Na dzisiejszem posiedzeniu po załatwieniu formalności przystąpiono do dalszych rozpraw nad rozdziałem budżetu „sól", a w szczególności nad tytułem „dochody urzędów produkcyjnych". Tytuł ten przyjęto bez dyskusyi. Przy następnym tytule „dochody urzędów sprzedających" posłowie dr. Kaiser i Hagenhofer domagają się zniżenia ceny soli. Następnie komisarz rządowy radca ministeryalny Ott odpowiada, że rząd nie może obecnie obniżyć ceny soli, a to tak z powodów finansowych, jak i dla tego, że według ustawy zawisłem to jest od zezwolenia Węgier. Co do soli bydlęcej, to rząd poczynił już kroki celem porozumienia się z rządem węgierskim. Należy zatem poczekać na wynik układów. Rząd zarządził wstępne roboty celem wydobywania kainitu w Kałuszu. Roboty te wymagają jednak dłuższego czasu i potrwają jeszcze 1½ roku, po czem dopiero będzie można przystąpić do produkcyi na większą skalę. Do tego czasu można tylko sprzedawać odpadki kainitu po umiarkowanych cenach. Również rząd zajmuje się ułatwieniami dla sprowadzających kainit z zagranicy.

Po przemówieniu tem przyjęto powyższy tytuł bez zmiany. Z porządku rzeczy Izba przystępuje do rozdziału „tytoń". Poseł Gross omawia smutne stosunki robotników w fabrykach tytoniu. Odpowiada mu komisarz rządowy generalny dyrektor Krükl, który stara się stosunki te przedstawić w korzystniejszem świetle. Zabiera głos poseł Ohaniec i podnosi, że produkcya tytoniu powinna wyjść na korzyść nie zagranicy lecz austryackim obywatelom. W roku 1889 za zagraniczne liście zapłacono 10,800.000 złr., a za liście krajowe tylko 4 miliony.

Z tem łączy się upadek krajowej produkcyi, który w Galicyi szczególnie jest widocznym. Przyczyna tego upadku nie leży ani w klimatycznych stosunkach lub jakości gleby, ani w indolencyi uprawiaczy tytoniu, lecz głównie w tem, że producenci otrzymują nasienie mało wartości lub nawet zepsute. Organy przeznaczone do nadzoru produkcyi nie zadają sobie pracy, aby pouczyć producentów o sposobie racyonalnej uprawy tytoniu. Mówca poleca sprawę tę opiece rządu. Po zamknięciu dyskusyi przemawia jeszcze poseł Haberman, po czem rozdział ten przyjęto bez zmian. (C. d. n.)

Z Rosyi.

(*Nowi biskupi polscy. — Koleje. — Kongres więzienny. — Kurs rubla*).

Z powodu ogłoszenia ukazów carskich o nominacyi pięciu biskupów polskich zamieszcza tak *Prawit. Wiest.* jak i *Swiet* równobrzmiące niemal artykuły, które przyznawy jako charakterystyczny objaw zapatrywań prasy rosyjskiej na sprawę kościoła katolickiego w caracie:

„Dzięki porozumieniu z Watykanem, osiągniętemu przez nasz rząd, wyższe godności hierarchii katolickiej zostają obsadzone za zgodą kuryi rzymskiej, co zabezpiecza pokój wewnętrzny licznej ludności katolickiej russkiej. Trudno orzec, czy wszyscy z nowo mianowanych biskupów są kandydatami przedstawionymi przez papieża, lecz z czyjejkolwiek inicyatywy wstąpili na obecne wysokie stanowiska, życzyć należy, aby działalność ich była zgodną z interesami państwowemi Rosyi. Tolerancya religijna była zawsze charakterystyczną cechą Rosyi, prawa russkie jednakowo stoją na straży wszech wyznań. Duchowieństwo katolickie cieszyło się zawsze najzupełniejszą niezależnością w wypełnianiu swych obowiązków pasterskich i duchownych".

Dowodem tej tolerancyi rządu rosyjskiego w sprawach religijnych jest zapewne „nawracanie" unitów i prześladowanie protestantyzmu, szczególnie Europa cywilizowana poznała się już na przewrotności carysmu, a przekonania tego nie zdołają zachwiać obłudne zapewnienia dzienników rosyjskich. Dziwi nas tylko, że *Swiet* solidaryzuje się w tym wypadku kłamliwemi wywodami urzędowego organu.

Now. Wrem. donosi, że nowy poseł rosyjski na dworze perskim natychmiast po przybyciu swem rozpocznie układy o zawarcie nowego traktatu handlowego z Persyą. Zmiany te będą dotyczeć sprowadzania do kraju Zakaukaskiego towarów angielskich, gdyż obecnie przywóz tam co roku za milion rubli tkanin bawełnianych angielskich, wyciskanych w desenie perskie.

Minister wojny zatwierdził projekt budowy nowej linii kolejowej w prowincyi Zakaspijskiej; linia ta pójdzie z Krasnozawodzka do stacyi Mulla Kara.

Do *Reichs-Corresp.* donoszą z Warszawy, że w ciągu tego lata cerkiew prawosławna, na której budowę preliminowano milion rubli, ma być zbudowana na saskim placu. Rząd rosyjski zamierza wkrótce wydać ustawę, mocą której nie będzie wolno dziennikarzom pisywać artykułów do pism zagranicznych, a korespondenci do dzienników po za obrębem Rosyi mają złożyć wysokie kaucye, aby w razie rozszerzania niemiłych dla rządu wieści, można karę pieniężną potrącić z kaucyi.

Również utworzył rząd rosyjski — komisyę złożoną z 4-ch członków, pomiędzy którymi znajdują się: minister spraw wewnętrznych Durnowo i jego towarzysz Plewe, w celu ułożenia projektu do ustawy, regulującej stosunki Izraelitów w Rosyi.

W czerwcu b. r. zbiera się w Petersburgu kongres międzynarodowy dla spraw więzień. Z powodu znanej publikacyi Kennana o okrucieństwach w więzieniach syberyjskich, zamierzał rząd rosyjski kongres odroczyć, następnie jednak namyślił się inaczej i poczynił tylko przygotowania, aby rozprawom kongresu dać kierunek dla celów swoich pożądany. Mianowicie zastrzegła sobie Rosya prawo wyznaczania przewodniczącego kongresu, którym będzie naczelnik więzień, tajny radca Gałkin-Wraski. Przewodniczący otrzyma dokładne instrukcye od rządu, a nadto posiedzenia kongresu będą tajne do tego stopnia, że nawet sprawozdawcy dziennikarscy nie będą dopuszczonymi, a członkowie kongresu będą obowiązani przedkładać przewodniczącemu sprawozdania, które chcieliby podać do ogólnej wiadomości.

Z powodu zjazdu cesarza Wilhelma z królową angielską pisze *Graždanin*, że Anglia, Niemcy i Rosya są filarami pokoju europejskiego. Mogłyby one rozstrzygnąć sprawę bałkańską w myśl traktatu berlińskiego i traktat ten poddać stosownej rewizyi. Potrzeba na to tylko odpowiedniej sposobności.

Tenże sam dziennik donosi, że rząd pruski zamierza zaprowadzić we wszystkich szkołach pruskich naukę języka rosyjskiego, jako przedmiotu obowiązkowego.

Podług *Birżew. Wiedom.* pociągnęło ustąpienie ks. Bismarka za sobą także zmianę w finansowej polityce niemieckiej. Bankierzy i finansiści berlińscy bowiem zapytali gen. Capriviego poufnie, czy zamierza trzymać się nadal polityki Bismarkowskiej co do wypierania papierów rosyjskich z giełdy berlińskiej i nieprzyjmowania nowych emisyj pożyczek rosyjskich? Nowy kanclerz dał pod tym względem zupełnie uspakające wyjaśnienia, mianowicie oświadczył, że nie leży w interesie obecnego rządu niemieckiego wywoływać sztucznie rozdział pomiędzy obu potężnemi państwami sąsiedniemi na polu handlowem i finansowem. Wskutek tych poufnych rewelacyi podniósł się nagle kurs rubla na giełdzie berlińskiej, a *Birż. Wied.* mniemają, że niebawem ukaże się zupełne odwołanie rozporządzeń Bismarkowskich, krępujących kurs papierów rosyjskich w państwie niemieckiem.

Z Petersburga donoszą, że minister oświecenia zawezwał kuratorów okręgów naukowych, azeby wyjaśnili radom szkolnym, że wszystkie otwierane po wsiach szkółki elementarne podlegają zarządowi zwierzchności duchownej i że do niej zwracać się powinny gminy, pragnące posiadać takie szkoły.

Zarządzający departamentem apanażów generał Richter, został wskutek podanej prośby uwolniony od obowiązków, z pozostawieniem w ministeryum dworu i apanażów.

Przegląd polityczny.

Kraków, 6 maja.

Wspólne konferencye ministrów obu połów monarchii kończą swe prace nad wygotowaniem przedłożeń dla delegacyj, które zbiorą się w pierwszej połowie czerwca.

Sejm czeski zebrać się ma 19 t. m., jak wiadomo, celem ratyfikowania warunków ugody czesko-niemieckiej. Już z góry „dobrze poinformowane sfery" zapewniają, że sejm odbędzie tylko parę posiedzeń, — skracanie dyskusyi bowiem leżeć będzie w interesie Staroczechów zarówno jak przejednanych Niemców, którzy wstąpić raczą tym razem w podwoje sejmowe. Że Młodoczesi jednak ze zdaniem swojem będą chcieli wystąpić w reprezentacyi krajowej, to nie ulega wątpliwości, a bardzo być może, iż krótka sesya sejmu czeskiego nie obejdzie się skutkiem tego bez scen burzliwych.

Projekt rządowy, dotyczący zmian w ordynacyi wyborczej sejmowej dla większej własności w Czechach, został już wypracowany. Podział wierno-konstytucyjnej większej własności na siedm okręgów wyborczych, jak sobie tego życzono, nie został w projekcie rządowym uwzględniony. Jeden z dzienników czeskich donosi, że nowy projekt rządowy zapewnia konstytucyjnej większej własności 20 mandatów do sejmu.

W niedzielę odbyło się w Pradze pod przewodnictwem Schmeykala zgromadzenie niemieckich mężów zaufania, celem naradzenia się w kwestyi rozgraniczeń okręgów sądowych. Zgodzono się podobno na pewne pozytywne wnioski.

Z Niemiec.

Dzisiaj zbiera się parlament niemiecki. Otwarcie odbędzie się uroczyście przez cesarza mową tronową. Korespondent berliński do *Münchener Allg. Ztg* twierdzi, że ta mowa będzie aktem urzędowym wielkiego znaczenia, bo zawierać będzie nietylko zapowiedź wniosków rządowych, które po kolei będą przedłożone, ale wyłoży zasadę przyszłej polityki Rzeszy niemieckiej. Chociaż „kierunek ma pozostać bez zmiany", mimo to pożądanem jest, aby cesarz reprezentacyi zjednoczonego narodu dał ponowne zapewnienie, iż utrzymanie pokoju jest niezmiennem głównem zadaniem Rzeszy, że zmiana, dokonana w niedawnej przeszłości, jest tylko zmianą osób, ale nie zmianą kierunku. — Tenże sam korespondent zapewnia, że Rada związkowa teraz nie przedłoży żądań o kredyta dodatkowe na cele wojskowe, pierwej bowiem potrzebnem jest uchwalenie pewnych zmian w ustawie wojskowej o pokojowej sile wojska pod bronią; dopiero gdy to nastąpi, wówczas pojawi się żądanie potrzebnych kredytów na wykonanie powziętych ustaw. Natomiast żądanie kredytów dodatkowych na cele kolonialne pojawi się zaraz; wysokość tych kredytów wynosić ma 4 do 5 mil. — Wieści, które zapowiadały usunięcie septennatu i zastąpienie go corocznem uchwalaniem kontyngentu wojskowego, ucichły teraz zupełnie. Pod tym względem nic się nie zmieni. Bardzo ciekawem będzie zachowanie się stronnictw opozycyjnych wobec projektu rządowego o znacznem powiększeniu siły zbrojnej. Pobudką dotychczasowej opozycyi było nietylko odmienne zapatrywanie na kwestye polityczne, ale i osobista niechęć do naczelnika rządu, do ks. Bismarka, który każdego posła z opozycyi piętnował jako wroga zjednoczonych Niemiec — i lekceważącem postępowaniem zrażał sobie wszystkich. Nowy kanclerz nie ma osobistych zrażonych do siebie nieprzyjaciół; wrażenie, jakie sprawił swojem pierwszem wystąpieniem w Izbie poselskiej Sejmu pruskiego, było dlań bardzo przychylne, można zatem przypuszczać, że stosunek jego do stronnictw opozycyjnych będzie łagodniejszy — rzetelnie parlamentarny, zgodny z wypowiedzianą przez niego zasadą, że zamierza brać dobre rady i pomysły bez względu na to, z jakiego pochodzą obozu.

Naturalizacya i wydawanie przestępców w Szwajcaryi.

W szwajcarskich kołach rządowych zajmują się obecnie kwestyą naturalizacyi cudzoziemców w Szwajcaryi; mianowicie sekretarz stanu Numa Droz, kierujący departamentem spraw zagranicznych, zaleca w swem sprawozdaniu zaprowadzenie pewnych ułatwień w przyjmowaniu obywatelstwa szwajcarskiego. Sprawozdawca powołuje się między innemi na tę okoliczność, że liczba cudzoziemców w Szwajcaryi w ostatnim czasie znacznie się zwiększyła, tak iż jest obecnie ogółem 238.313 cudzoziemców w Szwajcaryi, co stanowi około 10 prc. całej ludności.

Specyalna komisya, roztrząsająca kwestyę wydawania przestępców, przyjęła następujące orzeczenie w sprawie wydawania przestępców w tym wypadku, gdy zbrodnie zwyczajne łączą się z politycznemi: Osoby obwinione o zbrodnie lub przestępstwa polityczne wydawane nie będą. Wszakże wydanemi być mogą, pomimo że sprawca powołuje się na cel polityczny, jeżeli czyn, którym motywowano żądanie wydania, ma przeważnie charakter pospolitej zbrodni lub przestępstwa. O naturze karygodnego czynu w każdym poszczególnym wypadku decyduje rząd związkowy na podstawie faktycznego stanu rzeczy. Jeżeli rząd zgodzi się na wydanie, w takim razie Rada związkowa postawi państwu, żądającemu wydania, wniosek, że osoba wydana karana będzie jedynie za zbrodnię lub przestępstwo pospolite i że polityczny charakter występku nie będzie dlań obciążającym.

Z Paryża.

Ściślejsze wybory do Rady municypalnej przyniosły onegdaj ostateczną klęskę bulanżyzmowi. W przeddzień wyborów przypuszczano jeszcze, że bulanżyści przeprowadzą kilkunastu swych kandydatów, tymczasem przeprowadzili tylko dwóch. Wszystkie dzienniki paryskie przyznają jednogłośnie, że bulanżyzm został pokonany. Sami republikanie nie spodziewali się, że idea republikańska odniesie tak świetne, tak zupełne zwycięstwo nad bulanżyzmem. W obozie republikańskim panuje nadzwyczajne przygnębienie i dzienniki bulanżystowskie dają do zrozumienia, że „partya narodowa" złoży broń, a deputowani bulanżyści przyłączą się do grup republikańskich. Zwolennicy generała oczekują jeszcze jego ostatecznej wyjaśniającej odezwy. — O powrocie Boulangera dzisiaj nie ma już mowy: krok ten byłby bezcelowym i nieużytecznym. Sprzymierzeńcy bulanżystów antisemici, doznali równie dotkliwej klęski, nie wybrano bowiem ani jednego antisemity. Nowa Rada municypalna składać się będzie z 65 republikanów, 13 konserwatystów i 2 bulanżystów. Tym sposobem stosunek stronnictw w reprezentacyi miejskiej stolicy Francyi, wbrew oczekiwaniom nie uległ prawie żadnej zmianie.

Znaczna część anarchistów, aresztowanych w dniu 1 maja, wypuszczoną została na wolność.— Rząd pewien jest uśmierzenia rozruchów, poznał bowiem słabość organizacyi anarchistycznej i dla tego zatrzymał tylko głównych przywódców i podżegaczy. Krąży sensacyjna pogłoska, że pomiędzy uwolnionymi znajduje się także i sam osławiony margrabia de Mores. Wiadomość ta wymaga jednakże sprawdzenia.

Minister Constans dokonał spokojnie i odrazu ważnego czynu, na który nie mogli się zdobyć jego poprzednicy, wprowadził mianowicie w dniu 1 maja do ratusza prefekta departamentu Sekwany, który dzisiaj ma już w ratuszu biuro i mieszkanie z urzędu i pełni atrybucye mera miasta Paryża. Kwestya ta, pomimo wyraźnego orzeczenia konstytucyi, była oddawna kwestyą sporną pomiędzy Radą municypalną a rządem, mianowicie Rada municypalna domagała się centralnego mera dla miasta Paryża z wyboru i nie chciała przyznać tych praw prefektowi Sekwany, odmawiając mu nawet mieszkania w ratuszu. Constans odrazu uregulował tę kwestyę i dał tym sposobem nowy dowód, że zdecydowany jest wszędzie i zawsze bronić powagi władzy i prawa.

Kronika.

Kraków, 6 maja.

Listy wyborcze, przygotowane dla przeprowadzenia wyborów do Rady miejskiej, wyłożone od wczoraj w prezydyum magistratu, przeglądane są przez licznie zgłaszających się wyborców z wielkiem zajęciem. Koło I obejmuje 1446 wyborców, koło III oddział I, obejmujący wielki przemysł, liczy 122 wyborców, oddział II tegoż koła, obejmujący mały przemysł, liczy 1116 wyborców; koła II oddział I, obejmujący przedstawicieli wielkiej własności, liczy 115 wyborców, oddział II tegoż koła, obejmującego przedstawicieli mniejszej własności, liczy 668 głosujących.

(*nt.*) **Wieczorek Szewczenki**. Młodzież ruska kształcąca się na uniwersytecie Jagiellońskim uczciła wczoraj uroczystym obchodem pamięć nieśmiertelnego piewcy Rusi, swego najlepszego syna, prawdziwego apostoła „prawdy, nauki i miłości braterskiej." Całość wieczorku odznaczała się wielce podniosłym nastrojem, że zaś na poszczególne punkta programu złożyły się najcelniejsze utwory ruskie, przeto publiczność krakowska miała sposobność zapoznać się z najwybitniejszymi przedstawicielami ukraińskiej muzyki, jako to z kompozycyami Łysenki, Niszczyńskiego, i Wachnianina.

Głębiej pomyślana ouvertura Łysenki z opery „*Risdwiana nicz*" i powabna, na tle motywów ludowych osnuta „*Symphonia*", Werbickiego, stanowiły niejako introdukcyę na wczorajszym wieczorku. Potem nastąpiło przemówienie prezesa „*Akademicznej Hromady*", p. Nawrockiego, w którem tenże podniósł znaczenie Tarasa Szewczenki, jako piewcy narodowego, a dalej szermierza i męczennika za sprawę wolności narodowej. Ponadto zaznaczył mowca, jak wielką miłością był ten poeta przejęty do siermięgi i ludu, z pośrodku którego wyszedł. Podnieść musimy przedewszystkiem ten ustęp z przemówienia p. Nawrockiego, gdzie tenże, jako przedstawiciel ruskiej młodzieży, zwrócił się do młodego pokolenia polskiej braci, zachęcając ją do szczerej pracy, nad swym ludem, gdyż wtedy przy wspólnych usiłowaniach młodzież zejść się musi, a takie zbliżenie, oparte na zrozumieniu istotnych interesów, może dać pewniejszą gwarancyę łączności dla obu narodów, nad wszelkie czułostkowe zapewnienia, nie oparte jednak na realnej podstawie.

Rozumie się samo przez się, że wieczór Szewczenki, nie mógł się obejść bez pieśni ruskiej, w której przebija się przecież cała dusza ukraińska, rzewna, a smętna. Jakoż istotnie, wystąpiły i chóry, znakomicie wyćwiczone, któremi kierował przybyły w tym celu umyślnie ze Lwowa prof. Wachnianin. Zrobiły one jak najlepsze wrażenie na słuchaczach, to też oklaskiwano bez końca pieśni ludowe Wachnianina, Moniuszki-Galla i Cetwińskiego. Koroną wieczorku był wspaniały chór więźniów kozackich Łysenki i „*Zakuwała ta sywa zazula*" Niszczyńskiego. W całej pełni tętniła tu tęsknota kozacka do rodzinnych stepów, i rozpacz, że do nich powrócić nie mogą i wściekłość i smutek i coś niby brzęk kajdanów w dali.

Do urozmaicenia wieczorku przyczyniła się nie mało udatna deklamacya p. Lewandowskiego i prześliczna gra prof. dra Bylickiego, jak nie mniej p. Hocka. Zachwycił również publiczność naszą punkt ostatni programu, kiedy chór wraz z orkiestrą odśpiewał nieznaną dotychczas u nas pieśń „*Urra u bij*" z opery „*Kupało*", napisanej przez Wachnianina.

Liczne telegramy, jakie nadeszły w czasie wieczorku do ruskiej młodzieży, odczytał również zgromadzonej publiczności, prezes „*Akademicznej Hromady*". p. Nawrocki. Wieczór wczorajszy był drugim z kolei obchodem, jaki święciła młodzież ruska na ziemi krakowskiej.

Wczorajsza burza gradowa przeciągnęła nie szerokim stosunkowo szlakiem w kierunku z południa na północ przez Kraków i wyrządziła w gminach wiejskich tych, przez które przeszła, bardzo dotkliwe straty. Z gmin powiatu krakowskiego najwięcej ucierpiały Krowodrza, Prądnik Biały i Czerwony, Górka Narodowa, Witkowice, Bibice, Garlica, Trojanowice i Zielonki, inne zaś w sąsiedztwie tego szlaku położone mniejsze poniosły straty. O owocach w sadach gmin tych mowy nawet być nie może; w polach stanowczo zniszczone zostały żyta i najwcześniejsze pszenice (banatki): inne zboża może się jeszcze podniosą, przynajmniej w większej części. O ile z gmin klęską nawiedzonych wiadomości nadeszły, włościanie żyta koszą na paszę, a role zamierzają na nowo obsiać. O gwałtowności i strasznej ilości gradu może dać wyobrażenie okoliczność, że pola gradem nawiedzone jeszcze dziś rano grubą warstwą lodu bielały.

Oprócz samego gradu i gwałtownie zbierające wody rzeczek i potoczków wielkie porobiły szkody, zwłaszcza w drogach i mostach. Gdzieniegdzie czego nie zniszczył grad, to przymuliły fale wód, z gwałtownością spływające na miejsca niższe.

Po zeszłorocznym nieurodzaju klęska ta jest dla włościan zwłaszcza bardzo dotkliwa. Niejeden z ostatnim wysiłkiem, nierzadko za pożyczane pieniądze, zasiał pola, cieszył się niezwykłym i wczesnym urodzajem, a dziś boleje nad niepowetowaną stratą. Nic też dziwnego, że we wsiach, klęską nawiedzonych, wczoraj po przejściu burzy zewsząd rozlegał się płacz i lament.

Poświęcenie krzyża szczytowego wieży kościoła OO. Paulinów na Skałce w Krakowie, słynnego męczeństwem św. Stanisława biskupa, a odnawianego obecnie ofiarą pobożnych z całego kraju, odbyło się w sobotę rano, Mszę św. odprawił O. Floryan Kurdyś, podprzeor, poświęcenia dokonał O. Ambroży Federowicz, przeor, poczem odczytał dokument, jaki został umieszczony w gałce, w puszce ołowianej, którą po podpisaniu przez obecnych, zalutował p. Karol Markus. Dokument podpisany został przez księcia biskupa krakowskiego, kanoników katedralnych p. konserwatora Łepkowskiego, dyrektora Łuszczkiewicza i wiele innych osób. Zapisano w nim, że dzieło odnowienia kościoła prowadził Karol Knaus, architekt i radny miasta Krakowa; pod jego też okiem dokonano całej restauracyi i malowania, które wykonał artysta-malarz Antoni Mikołajski, według szkicu Juliana Niedzielskiego, architekta wiedeńskiego. Roboty rzeźbiarskie wykonał T. Tombiński, ciesielskie Bolesław Zieliński, roboty zaś blacharskie, wykute z miedzi emblemata Sw. Michała Archanioła, to jest hełm, tarczę i miecze ogniste, umieszczone na szczycie kościoła, wykonał majster blacharski w Krakowie, Karol Markus. Organy wyrestaurował Tomasz Wojciechowski, organmistrz krakowski; wszyscy narodowości polskiej.

Z Towarzystwa prawniczego. Jutro w środę o godz. 6 po południu odbędzie się w *Collegium novum* (sala nr. 39 na I piętrze) posiedzenie miesięczne Towarzystwa prawniczego. Porządek dzienny: 1) Dyskusya nad sprawozdaniem dra Zolla o czynnościach komisyi prawniczej Sejmu krajowego, mianowicie w sprawie wprowadzenia ulg przy przeniesieniu nieruchomości w wartości niżej 300 złr. i w sprawie doręczeń pism sądowych. 2) Dalszy ciąg referatu prof. dra Krzymuskiego o najnowszym projekcie ustawy karnej.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie d. 7 b. m. posiedzenie zwyczajne, na którem przemawiać będą: prof. Browicz, dr. Surzycki, prof. Obaliński i prof. Pieniążek.

Powrót wojsk. Generał Krieghammer, komendant korpusu krakowskiego, oraz jeden batalion 13 pułku piechoty, jeden batalion inżynieryi, jeden szwadron ułanów, wczoraj wieczór powróciły z Ostrawy do Krakowa. Jednocześnie jeden batalion strzelców powracał przez Kraków do Tarnowa. Dwie kompanie piechoty z Jaworznia i Szczakowy wracają dzisiaj po południu. Reszta wojska niebawem powróci do Krakowa.

Przemysł krajowy. Dyrekcya pierwszej krajowej fabryki tkackiej w Korczynie koło Krosna otwiera z dniem dzisiejszym w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej nr. 1 w domu ś. p. Helzlów skład płócien i bielizny stołowej, znanej z trwałości i rzeczywistej wartości wyrobów fabryki w Korczynie. Niepodobna wątpić, iż wyroby te nietylko dobrocią, lecz i taniością o wiele przenoszące importowane tego rodzaju towary, znajdą w Krakowie wielu nabywców, a będzie to najlepszą formą rzeczywistego popierania krajowego przemysłu.

Wielki pożar. Miasteczko Frysztak w Rzeszowskiem poniosło znów olbrzymie straty. W niedzielę spłonęła bowiem połowa miasta. Kościół i budynek, w którym się mieścił sąd, ocalały. Wydział krajowy wysłał dla pogorzelców 300 złr. zapomogi.

Pożar. W nocy z 28 na 29 kwietnia we wsi Chorostkowie pod Haliczem pożar obrócił w perzynę 49 zagród włościańskich. Pomimo przybycia straży z Halicza i Bołszowiec nie zdołano nic uratować. W pożarze poniosło śmierć jedno dziecko i kilka osób ciężkie poparzenia. 226 ludzi zostało bez dachu i pożywienia. Starostwo rozdzieliło na razie 249 złr. na zakupno żywności i wezwało burmistrza Halicza do wysłania dla pogorzelców odpowiedniej ilości chleba. Szkoda wynosi najmniej 20.000 złr., gdyż mało budynków było asekurowanych. Ogień był, jak się zdaje, podłożony.

„Macierz polska". We Lwowie pod przewodnictwem marszałka krajowego hr. Tarnowskiego, jako kuratora „Macierzy polskiej", odbyło się doroczne walne zebranie członków tej instytucyi, której działalność za rok ubiegły przedstawia się w streszczeniu jak następuje: Nakładem „Macierzy polskiej" wyszło w tym czasie 6 książeczek, a mianowicie: dwie w drugiem wydaniu jako to: „Pielgrzym w Dobromilu" i „Pan Tadeusz", tudzież cztery w pierwszym nakładzie: „Żywot hetmana Tarnowskiego" przez Walczakiewicza, „Pieśń o ziemi naszej" Pola, „O chowie inwentarza" przez dra Kruszyńskiego i powiastka Rawiczanki p. t. „Opieka gromadzka". Tłoczono zaś te wszystkie książeczki w ogólnej liczbie 40.000 egzemplarzy, a koszt ich wydania, wliczając w to druk, papier, oprawę i wypłacone honorarya autorom, wynosił 5.800 złr. Z wyłożonych kosztów powróciła do kasy „Macierzy" kwota 2.200 złr. jako rezultat ze sprzedaży 3.000 egzemplarzy rozmaitych publikacyj zarówno za pośrednictwem własnej administracyi jak i za współdziałaniem głównego zarządu Towarzystwa pedagogicznego, które dzielnie wspierało „Macierz polską" rozgałęzionemi swemi agendami. Publikacye „Macierzy są bardzo tanie, najtańsze ze wszystkich wydawnictw ludowych w Galicyi, gdyż oddawane są w ręce czytelników po cenach znacznie niższych od wyłożonych na druk ich kosztów. Po za obrębem tej działalności „Macierzy", zamykającej się w wydawnictwach książeczek, wychodzących od czasu do czasu, w miarę przygotowanego do druku materyału i stanu funduszów, wychodzi także pod jej opieką tanie, tygodniowe pismo dla ludu p. t. *Niedziela* (prenumerata roczna wynosi 2 złr.), którego redaktorem jest p. Amborski, a które z końcem roku 1889 liczyło 900 abonentów, tudzież „Kalendarz powieściowy i gospodarski", liczący 2.500 odbiorców. W ubiegłym roku powołała „Macierz" do życia instytucyę delegatów prowincyonalnych, u których ma urządzone składy swoich książeczek i takich agend liczy już w obecnej chwili 105. „Macierz polska" pragnąc służyć swoim czytelnikom doborową strawą, sięga od czasu do czasu do skarbnicy naszej wyższej literatury i wybiera z niej to, co daje się spożytkować na moralną i intelektualną korzyść ogółu. Że ta droga obrana przez nią jest trafna, że wybór dzieł nie jest chybiony, świadczy o tem to, że wydany przez „Macierz" już w dwóch edycyach „Pan Tadeusz" rozszedł się dotąd w liczbie 25.000 egzemplarzy, a „Pieśń o ziemi" Pola, drukowana w czerwcu r. z. w liczbie 5.000 egzemplarzy jest już na wyczerpaniu.

Banicye. Z wyroku warszawskiego sądu okręgowego zostały skazane na wygnanie z granic Rosyi i Królestwa, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberyi, następujące osoby, które przebywają za granicą: Michał Machczyński liczący 42 lat, Józef Supel 39 lat, Józef Górski 38 lat, Józef Niewiadomski 43 lat, Jakob Kwapich 43 lat, Michał Wysocki 38 lat, Benjamin Łęczycki 38 lat, Szymon Lewkowicz 45 lat, Franciszek Czekalski 38 lat, Julian Friedrich 38 lat, Jan Żychliński 38 lat, Stanisław Cyliński 44 lat, Antoni Dębich 38 lat. Piotr Maciejowski 38 lat, Mikołaj Strzemiński 41 lat, Michał Sonensztejn 45 lat, Marcin Jakóbowski 46 lat, Tomasz Marczewski 38 lat, Jan Szmudziński 38 lat, Jan Hein 38 lat i Wawrzyniec Szymański 42 lat.

Mianowania. Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł Józefa Onyszkiewicza, kancelistę sprawującego księgi gruntowe przy sądzie powiatowym w Strzyżowie w tym samym charakterze służbowym do Wojnicza i zamianował kancelistami do sprawowania ksiąg gruntowych Franciszka Czerneckiego podoficera rachunkowego I klasy 58 pułku piechoty dla Żabna, Jana Tytara podoficera rachunkowego I klasy 77 pułku piechoty dla Strzyżowa, Stanisława Jaklińskiego, dyetaryusza sądowego w Tarnowie dla Biecza i Aleksandra Bochnaka dyetaryusza sądowego w Brzostku dla Ciężkowic, wreszcie Jana Koraba podoficera rachunkowego I klasy 54 batalionu obrony krajowej dla Wiśnicza.

Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Porfirego Witwickiego w Uhornikach, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Uhornikach; tymczasowego nauczyciela Józefa Dziuganowskiego w Bohorodyczynie stałym nauczycielem szkoły etatowej w Bohorodyczynie; nauczyciela trzechklasowej szkoły prywatnej w Lipniku Józefa Mokrischa, stałym nauczycielem młodszym sześcioklasowej szkoły etatowej męskiej w Białej; tymczasową nauczycielkę Maryę Kacicką w Osieku, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Witkowicach.

Mianowania w armii. W galicyjskich oddziałach wojskowych mianowani: Pułkownikami i podpułkownicy: Filip Niklas p. p. nr. 13; Artur bar. Ledeser 4 p. uł.; w artyleryi: Ferdynand Kellner Treuenkron 10, Henryk Heger 11. Podpułkownikami mianowani majorowie w pułkach pieszych: Juliusz Frodel Frohenbühl 13, Otto Schindler 57, Franciszek Schuster 20, Henryk Reisky 9, Antoni Capiński 13, Jan Sturm 24, Adolf Wischinka 80; w kawaleryi: Albrecht Seyd 10 dr., Franciszek Bayer-Bayersburg 11 dr., Jan Kutschka 1 uł.; w artyleryi: Gotfryd Benesch, komendant skł. materyału art. w Krakowie. Majorami mianowani kapitanowie I klasy: w korpusie sztabu generalnego: Jan Terkulja szef gen. szt, komendant warowni w Przemyślu; w pułkach pieszych: Erwin Meier 10, Jaromir Jahn 24, Wincenty Lutina 20, Jan Zemlicka 80, Józef Ecker 57; w kawaleryi: Edward Lehman 11 uł., Karol Moschitz 8 dr; w artyleryi: Antoni Seinkovics 11.

Zapiski policyjne. Ignacy Płonka, Franciszek Bylica i Jędrzej Skibka murarze, przyaresztowani zostali wczoraj przy ulicy Długiej z powodu, iż będąc w stanie cokolwiek podchmielonym, powstrzymywali groźbami innych robotników od skończenia pracy. Przyaresztowanych odstawiła tutejsza policya do sądu karnego.

Paweł Gawron rybak, wyłowił dnia wczorajszego podczas burzy gradowej, tuż obok kanału pod Zamkiem w Wiśle, zwłoki małego dziecięcia płci żeńskiej, które zaraz odniesiono do zakładu medycyny sądowej. Dochodzenie w tej sprawie za matką zarządziła tutejsza policya.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 8 maja: „Narcyz Rameau" dramat w 5 aktach A. C. Brachvogla.

W sobotę 10 maja: Po raz pierwszy „Teściowa" (*Belle maman*), komedya w 3 aktach Wiktoryna Sardou i Rajmunda Deslaudes'a.

W niedzielę 11 maja: Po raz drugi „Teściowa" (*Belle maman*), komedya w 3 aktach Wiktoryna Sardou i Rajmunda Deslaudes'a.

We wtorek 13 maja: Po raz trzeci „Teściowa" (*Belle maman*), komedya w 3 aktach Wiktoryna Sardou i Rajmunda Deslaudes'a.

Proces asenterunkowy.

Wadowice, 5 maja.

Ostateczne wywody stron rozpoczął zastępca prokuratora dr. Ogniewski dzisiaj przed południem, modyfikując przedewszystkiem akt oskarżenia w tym kierunku, że wnosi na uznanie podsądnych winnymi zbrodni uwiedzenia do nadużycia władzy urzędowej z § 105 u. k., popełnionej przez to, iż lekarzy wojskowych (nazwisk wyszczególnionych w akcie oskarżenia obecnie nie wymienia), fungujących w latach od 1885 do 1888 przy komisyi asenterunkowej w Białej do stronniczości i naruszenia obowiązków urzędowych uwieść usiłowali.

Gdyby atoli trybunał nabrał przekonania, że oskarżeni nie weszli w bezpośrednią styczność z lekarzami, że więc usiłowania ich co do przekupienia lekarzy wojskowych bez skutku pozostały, w takim razie wnosi na uznanie Feiwla Banda winnym zbrodni współwiny w uwiedzeniu do nadużycia władzy urzędowej z § 105 u. k., popełnionej przez to, że namową, doradzaniem nakłaniał 17 innych oskarżonych, by ci lekarzy wojskowych przekupić się starali, natomiast tych 17 uznano winnymi zbrodni usiłowanego uwiedzenia do nadużycia władzy urzędowej z § 9.105 u. k., popełnionej przez to, że każdy z nich Feiwla Banda nakłonił i skłonić usiłował, aby tenże lekarzy wojskowych podarunkami do nadużycia władzy nakłonić się starał.

Po złożeniu powyższego oświadczenia zestawia oskarżyciel szczegółowo co do każdego z oskarżonych dowody winy, poczem przemawiają obrońcy drowie Łazarski, Iwański i Dobrzyński.

Obrońcy zajmują w tej sprawie o tyle charakterystyczne stanowisko, że obrona jednych obwinionych nie da się uskutecznić bez potępienia, a co najmniej bez skrytykowania zachowania się drugich oskarżonych. Na zeznaniach Feiwla Banda, którego broni dr. Łazarski, opiera się oskarżenie 17 innych obwinionych, zastępowanych przez dra Iwańskiego i Dobrzyńskiego. Obrona zatem tych 17 podsądnych polega wyłącznie na wykazaniu, że zeznania Banda są nieprawdziwe i niczem nie poparte, że zawierają one mnóstwo sprzeczności, utrudniających rozpoznanie, co właściwie za zgodne z prawdą, a co za zmyślone uważać należy, — że zatem zeznania te nie mogą służyć do ocenienia winy tych oskarżonych, a tem samem nie mogą być podstawą wyroku zasądzającego.

Obrońcy w swoich wywodach podnoszą głównie z naciskiem tę okoliczność, że w tej sprawie nie ma żadnych konkretnych faktów, stwierdzających niezbicie winę oskarżonych. Przyznają — bo to było publiczną tajemnicą w Oświęcimie — że Band był pośrednikiem w sprawach asenterunkowych, że u niego zgromadzali się popisowi izraelici, ale w tem, że oni szukali porady u Banda i jego zasięgali, nie można dopatrywać się nic zdrożnego, ani karygodnego.

Z jednej strony same, w zeznaniach, tak obwinionych, jakoteż świadków, niczem nie rozjaśnione, z drugiej rzekomy brak dowodów potrzebnych i niezbędnych do udowodnienia zbrodni uwiedzenia do nadużycia władzy urzędowej, stanowią główną broń w rękach obrony przeciw oskarżeniu i w tym też duchu zbijają obrońcy argumenta oskarżycielskie i proszą o uwolnienie swoich klientów.

Dzisiaj po południu odbędzie się narada trybunału, jutro zaś rano ogłoszony zostanie wyrok.

Dział ekonomiczny.

Krajowy skład publiczny w Krakowie. Obrót w miesiącu kwietniu br.

Zboże krajowe: Zapas z dn. 31 marca 597.927 klg. wartości ubezpieczonej 52.695 złr., weszło w kwietniu 204.899 klg. wartości ubezp. 20.244 złr. Razem 802.826 klg. wartości ubezp. 72.939 złr. — Wydano 391.745 klg. wartości ubezp. 35.455 złr. Pozostaje 411.081 klg. wartości ubezpieczonej 37.484 złr.

Zboże transitowe: Zapas z dn. 31 marca 664.665 kilogr. wartości ubezpieczonej 48.657 złr., weszło w kwietniu 163.919 klg. wartości ubezp. 12.750 złr. Razem 828.584 klg. wartości ubezp. 61.407 złr. Wydano 322.133 klg. wart. ubezp. 24.635 złr. Pozostaje 506.451 klg. wartości ubezp. 36.772 złr.

Dnia 30 kwietnia zapas ogólny zboża wynosi 917.532 klg. wartości ubezp. 74.256 złr.

Połwarranty na zboże.

Na zboże krajowe: Stan w dn. 31 marca sztuk 7 na 69.865 klg. w ubezpieczonej wartości 6.170 złr., zwrócono w kwietniu sztuk 2 na 19.833 złr. w ubezp. wartości 1.800 złr. Stan w dniu 30 kwietnia sztuk 5 na 50.032 klg. w ubezpieczonej wartości 4.370 złr.

Na zboże transitowe: Stan w dniu 31 marca sztuk 7 na 70.246 klg. w ubezpieczonej wartości 4.630 złr. Wydano w kwietniu sztuk 10 na 95.446 w ubezpieczonej wartości 6.289 złr. Stan w dniu 30 kwietnia sztuk 17 na 165.692 klg. w ubezp. wartości 10.919 złr.

Z dniem 30 kwietnia w obiegu ogółem 22 sztuk na 215,724 klg. w ubezp. wartości 15.289 złr.

Dla interesujących się wystawą wiedeńską. Generalna dyrekcya austryackich kolei państwowych ogłosiła następujące zniżenie taryfy przewozowej dla wszelkich produktów i zwierząt, wysełanych na wystawę wiedeńską:

Za przesyłki pospieszne wszelkich produktów na wystawę wiedeńską przeznaczonych, tak tam, jak i napowrot, otrzymują wystawcy zniżenie 50-procentowe opłaty, obliczanej według tabeli opłaty normalnej, zawartej w II części taryfy lokalnej kolei państwowych, obowiązujących od 1 lipca 1883.

Zniżenie to stosuje się także i do przesyłek pospiesznych pociągami osobowemi.

Za przesyłkę żywych ryb pociągami pospiesznemi opłaca się tam i napowrót 50 prc. należytości, obliczanej według taryfy wyższej, przepisanej dla przesyłek pospiesznych.

Za transport zwierząt wystawowych oblicza się następująca opłata zniżona:

Od jednego konia (lub źrebięcia), przy transporcie razem przynajmniej 2 sztuk 1·72 centy od kilometra.

Od jednej sztuki bydła rogatego, jeżeli transportuje się razem przynajmniej 2 sztuki, 1·58 ct. od kilometra.

Od cielęcia lub świni tucznej 0·79 ct. od kilometra.

Od cielęcia ssącego lub owcy 0·26 ct. od kilometra.

Ponieważ z powodu przeszłorocznej posuchy nie wielu rolników naszych cieszyć się mogło takiemi płodami w zbożu i innych roślinach uprawnych, aby je na wystawę wiedeńską wysłać chcieli, udała się komisya Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego dla spraw wystawy wiedeńskiej do komitetu generalnego tej wystawy w Wiedniu z przedstawieniem, aby tym rolnikom naszym, którzy ziemiopłody swoje na wystawę zgłoszą, dozwolonem było wystawić zgłoszone ziemiopłody dopiero ze zbiorów roku 1890.

Komitet generalny wystawy wiedeńskiej oświadczył, że — w uwzględnieniu powodów przytoczonych — zezwala, aby zboża i inne ziemiopłody, pochodzące ze zbiorów r. 1889, a wystawione zaraz z początkiem wystawy ogólnej, zamienione zostały później na okazy, pochodzące ze zbioru roku bieżącego — oznajmił wszakże, że na miesiąc sierpień b. r. projektowaną jest osobna wystawa czasowa ziemiopłodów, pochodzących ze zbiorów r. 1890, z której korzystać mogą ci producenci, którzy w wystawie trwałej udziału wziąć nie mogli.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 6 maja.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	733.4 mm	733.3 mm	733.9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+14°,0	+11°,2	+14°,2
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WW 1	WNW 1	SSW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	96%	98%	79%
Stan nieba (0=pog., 10 zup. pochm.)	mgła	mgła	burza

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne Nowej Reformy.)

Wadowice, 6 maja. W procesie asenterunkowym zasądzeni zostali Feiwel Band i Markus Sadger na trzy miesiące ciężkiego więzienia, reszta oskarżonych uwolniona.

Wiedeń, 6 maja. Koło polskie ukończyło wczoraj obrady nad budżetem ministerstwa handlu, rolnictwa i sprawiedliwości. Przy rozprawach nad budżetem ministerstwa rolnictwa zabierze głos Kozłowski i wezwie rząd, aby staranniejszą opieką otoczył galicyjskie Towarzystwa rolnicze. Struszkiewicz będzie się domagał większej dotacyi ze skarbu państwa dla szkół rolniczych w Dublanach i Czernichowie, Hupka [illegible] regulacyi strumieni górskich. Niemczykowski wniesie rezolucyę, aby zarządy kolejowe i pocztowe potrzeby swoje zaspokajały u rzemieślników krajowych. Przy rozprawach nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości zabierze głos Piniński.

Wiedeń, 6 maja. Komisya dla utworzenia Izb rękodzielniczych odroczyła do [illegible] posiedzenia swoje rozprawy.

(Telegramy Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 6 maja. Stan zdrowia Smolki nie zmienił się.

Wiedeń, 6 maja. Cesarz nadał tytuł i charakter radcy sądowego zastępcy nadprokuratora państwa w Krakowie Marcinowi Paczowskiemu.

Wiedeń, 6 maja. (Posiedzenie Izby poselskiej.) Poseł Łwa interpelował ministra handlu o międzynarodowe uregulowanie transportu towarów na kolejach żelaznych.

Dzisiaj rozpoczęła się rozprawa nad budżetem ministerstwa handlu. Poseł Gross wyraził ubolewanie nad chwiejnością stosunków [illegible], położył nacisk na potrzebę skutecznej obrony interesów Austryi wobec separatystycznych pragnień Węgier.

Minister handlu, odpowiadając, odwołał się na popieranie przez państwo kolei lokalnych. Na wyniki finansowe kolei prywatnych rząd zwrócił baczniejszą uwagę. Mówiąc o tem, wyraża minister uznanie, że w jednym wypadku rząd u towarzystwa prywatnego uzyskał to, czego pragnął, przy chętnej pomocy rządu węgierskiego. Dalej nadmienia minister z zadowoleniem ustawę o pożyczce, uchwaloną przez sejm styryjski w wysokości 10,000.000 złr., co ułatwi jednolite przeprowadzenie kolei lokalnych w Styryi. Dalej zapowiada, że wkrótce wejdzie w życie przyboczna rada dla spraw cłowych.

Mówiąc o rozwoju handlu i przemysłu, przypomina minister, że odnowienie traktatu handlowego z Rumunią, który wygasa w r. 1892, doprowadzi w Rumunii do należytego ocenienia życzliwości austryackiej.

Wiedeń, 6 maja. Izba poselska załatwiła budżet ministerstwa skarbu.

Minister skarbu przedkłada Izbie projekt do ustawy o uwolnieniu od stempli i należytości fundacyj dobroczynnych, tworzonych z powodu zaślubin arcyksiężniczki Maryi Waleryi.

Wiedeń, 6 maja. W komisyi dla Izb rękodzielniczych wniósł referent, aby wezwać rząd do jak najspieszniejszego zebrania i przesłania komisyi materyału statystycznego, celem utworzenia Izb rękodzielniczych na zasadzie terytoryalnego podziału na okręgi wyborcze wewnątrz projektowanych okręgów Izb, następnie na podstawie ugrupowania wedle kategoryj zawodowych. Nadto postawił referent wniosek, aby przedłożony projekt ustawy, celem ewentualnego przerobienia go, odesłać do subkomitetu.

Reprezentant rządu, obecny na posiedzeniu komisyi, oświadczył, iż rząd gotów jest dostarczyć żądanego materyału statystycznego.

Wniosek referenta przyjęto 8 głosami przeciw 7.

Wiedeń, 6 maja. Z Izby poselskiej. Minister handlu zastanawiając się nad sprawą robotniczą tak mówił dalej: Zakłady rządowe z zasadniczych powodów nie mogły postąpić inaczej wobec dowolnie postanowionego świątkowania w d. 1 maja. Agitatorzy nie chcą naturalnie wyjaśnić robotnikom, jak dalece postąpił stan robotniczy w Austryi w ostatnich czasach pod względem ekonomicznym i socyalnym.

Uchwały konferencyi robotniczej zajmują się przeważnie ustawodawstwem dla ochrony robotników w Austryi a przecież ustawodawstwo to prześcignęło nawet uchwały berlińskie pod względem maksymalnego oznaczania dnia pracy. Ze Izba ustawy te uchwaliła za zgodą wszystkich stronnictw, to stanowi wielką jej usługę.

Wobec zaburzeń, które są dziełem zbałamuconych mas i w których nie biorą udziału rozsądni i rozważni robotnicy, ma rząd obowiązek użyć wcześnie energicznych środków, ażeby przekonać obywateli, że owoce ich pracy spokojnej zostają pod czujną i silną opieką władzy. (Żywe oklaski)

Wiedeń, 6 maja. Spalił się zamek Weinzirl niedaleko Poechiarn położony. W zamku znajdował się miejski zakład dla chłopców pozbawionych opieki, jednak żaden z wychowanków instytutu nie został zraniony.

Wiedeń, 6 maja. Węgierski prezydent ministrów Szapary zwidził wczoraj popołudniu wystawę rolniczą w Rotundzie, mianowicie obejrzał dział węgierski, przyczem wyraził się o wystawie z pochwałami.

Fulnek, 6 maja. Zmowa tutejszych robotników, wywołana namową podżegaczy z Wagstadu, po więcej niż ośmiodniowem trwaniu skończyła się nareszcie. Od jutra zacznie się robota we wszystkich fabrykach na warunkach dawniejszych. Wszędzie jest spokój. Wojsko odeszło.

Praga, 6 maja. We wszystkich fabrykach maszyn (wyjąwszy fabryki Ringhoffera) robotnicy przestali wczoraj pracować. — Robotnicy w liczbie 9000 odbyli w południe wielkie zgromadzenie, rozeszli się zupełnie spokojnie, gdy im komisarz policyi wyjaśnił, że zgromadzenie jest bezprawnem, bo nie było zapowiedzianem wcześnie według przepisów ustawy.

Praga, 6 maja. W klubie obywateli miasta Pragi Mattusz wygłosił mowę w obronie ugody czesko-niemieckiej, która nie uwłacza państwowemu prawu krajów korony św. Wacława. Po tej mowie uchwalono rezolucyę przeciw młodoczeskiemu wyrazowi nieufności do Riegera. W rezolucyi potępiono niegodziwy postępek Młodoczechów i oświadczono, że mieszkańcy czeskiego okręgu wyborczego nie mogą doznać większego zaszczytu, jak jeżeli taki zasłużony patryota, jak Rieger przyjmuje od nich mandat poselski.

Podobne uchwały zapadły — jak słychać — w powiecie Eisenbrodzkim i innych.

Berlin, 6 maja. Cesarz otworzył osobiście parlament. Mowa tronowa oznajmia, że trwałe utrzymanie spokoju jest nieustannie celem usiłowań cesarza; oświadcza, iż można wyrazić przekonanie, że się powiodło u wszystkich rządów zagranicznych utrwalić zaufanie w trwałość takiej na pokoju opartej polityki.

Zgodnie z cesarzem i jego sprzymierzeńcami naród niemiecki uznaje za swoje zadanie stać na straży pokoju przez szanowanie przymierzy zawartych i stosunków przyjaznych, wiążących Niemcy ze wszystkiemi państwami. Wszelka zmiana stosunków mocarstwowych narażałaby na szwank istniejącą równowagę i politykę pokoju.

W końcu zapowiada mowa przedłożenia w sprawach wojskowych i wnioski do ustawy o ochronie robotników.

Inne zapowiedziane przedłożenie dąży do lepszego uregulowania i zorganizowania sądów rozjemczych w sprawach przemysłowych. — Im więcej ludność robocza pozna sumienne dążenie rządu do zadowalniającego zaspokojenia jej potrzeb, tem więcej oceni niebezpieczeństwa, jakie jej zagrażają, jeżeli występuje z przesadnemi i niewykonalnemi żądaniami.

Mowa tronowa wyraża wdzięczne uznanie za to, że inicyatywa cesarza o konferencyi międzynarodowej dla ochrony robotników u wszystkich państw doznała życzliwego poparcia. — Przebieg konferencyi napełnia cesarza szczególnem zadowoleniem.

Berlin, 6 maja. Mowa tronowa w ustępie o ustawach dla ochrony robotników wykazuje, że przedewszystkiem rozchodzi się o zapewnienie robotnikom odpoczynku niedzielnego, o ograniczenie pracy kobiet i dzieci, o ochronę robotników od niebezpieczeństw, zagrażających życiu, zdrowiu i moralności; mowa zapowiada rozporządzenia w celu uzupełnienia dotychczasowych przepisów o książkach robotniczych, — a w dalszej konsekwencyi wykazuje potrzebę zreformowania i rozwinięcia ustawy przemysłowej.

Berlin, 6 maja. Według komunikatu w urzędowym *Reichsanzeigerze* oczekiwane z ciekawością przedłożenie rządowe o powiększeniu siły zbrojnej dąży do wzmocnienia artyleryi polowej o 70 bateryj, do uzupełnienia dwu świeżo utworzonych korpusów oddziałami technicznemi. Oprócz tego stosunki nadgraniczne wobec sąsiadujących państw i zamierzone powiększenie sił w korpusach nadgranicznych na wschodzie i zachodzie domagają się wzmocnienia liczby żołnierzy już na stopie pokojowej, aby w razie wojny mogły iść naprzód, albo aby były w stanie najście nieprzyjaciela odpierać — bez czekania na rezerwy. Na wschodzie potrzebnem jest powiększenie piechoty i jazdy dla zabezpieczenia prowincyj nadgranicznych tak, jak to uczyniono już w Alzacyi i Lotaryngii. Oprócz tego potrzebnem jest jednolite zformowanie większych korpusów bojowych także w Bawaryi i w tym celu będzie tam utworzoną nowa piąta dywizya. Wszystkie zamierzone zarządzenia nie będą wymagały więcej wydatku rocznego, jak 18 mil. marek.

Berlin, 6 maja. Projekt nowej ustawy o ochronie robotników zakazuje w niedzielę i święta zatrudniać robotników w fabrykach i warsztatach. W zawodzie kupieckim zatrudnienie pomocników, uczniów i robotników ograniczone będzie do 5 godz. Dla niektórych robotników w specyalnych zakładach fabrycznych możliwe są wyjątki. Młodych robotników bierze projektowana ustawa pod szczególną opiekę. Taż ustawa zawiera wiele nowych szczegółowych przepisów o zrywaniu umów, o namawianiu do zrywania, i nakłada grzywny za zerwanie umowy na rzecz pokrzywdzonego tak na przedsiębiorcę, jak na robotnika.

Berlin, 6 maja. *Reichsanzeiger* ogłasza ustawę o zmianie wojskowej procedury karnej i nominacyę sekretarza stanu dla marynarki Hollmanna na pełnomocnika w Radzie związkowej.

Berlin, 6 maja. *Nordd. Allg. Ztg.* zapowiada, iż nadal reprezentować będzie ściśle zasady partyi niemiecko-konserwatywnej, nadmieniając, iż wątpliwości i zarzuty przeciwko takiej reprezentacyi, jakie pierwej istnieć mogły ze względu na stosunek tego dziennika do kierownika polityki państwowej, obecnie już nie istnieją; a zwłaszcza teraz z rozpoczęciem nowego okresu parlamentarnego organiczna wspólność działania z partyą konserwatywną jest nie tylko możebną, ale i bardzo pożyteczną.

Paryż, 6 maja. Szef generalnego sztabu w ministerstwie wojny Haillaud podał się do dymisyi z zamiarem wstąpienia do służby czynnej. Następcą jego ma być generał Miribel.

Paryż, 6 maja. W Roubaix i Tourcoing sytuacya się nie zmieniła, nie było jednakże żadnych nowych zaburzeń.

Paryż, 6 maja. Wczoraj rozpoczął się przed trybunałem policyi poprawczej proces przeciwko *Société des Métaux*.

Oskarżony Sekretan twierdzi, że skupowanie miedzi niebyło bynajmniej przedsięwzięciem lichwiarskiem i karygodnem, lecz przeciwnie patryotycznem, ponieważ przemysłowi francuskiemu zagrażał brak miedzi; dywidenda zaś nie była bynajmniej fikcyjną, tylko eksperci powołani do oceniania finansowego położenia towarzystwa poprzekręcali fakta i cyfry.

Hentsch twierdzi, że o istnieniu operacyj, przeciwnych statutom, dowiedział się dopiero z dzienników. Oskarżony ten tłomaczy się przeważnie zarzutami przeciwko byłemu dyrektorowi Denfert-Rochereau, który jak wiadomo skończył samobójstwem.

Rzeczoznawca Flory uznaje w przedsięwzięciu *Société des Métaux* czystą spekulacyę. Dzisiaj toczyć się będą dalej obrady.

Rzym, 6 maja. Na wczorajszem posiedzeniu senatu, na porządku dziennym był projekt do ustawy o zakładach dobroczynności. Komisya wykreśliła artykuł 87 wniosku rządowego i uchwaliła rezolucyę, w której oświadczono, że przekształcenie zakładów jest niestosowne w czasach dzisiejszych. Crispi wystąpił przeciw uchwałom i wnioskom komisyi i oświadczył, że gorąco pragnie uchwalenia artykułu wykreślonego — przytem zapowiedział, że w razie odrzucenia tego artykułu i niezgody senatu z Izbą poselską odwoła się do wyborców. Mimo tego przemówienia senat 93 głosami przeciw 76 odrzucił wniosek o przywrócenie wykreślonego przez komisyą artykułu 87. — Po tej uchwale Crispi zażądał przerwy posiedzenia, aby zasięgnąć rozkazów króla.

Po tem posiedzeniu wieczorem odbyła się rada ministrów dla powzięcia decyzyi.

Londyn, 6 maja. Towarzystwo geograficzne dało wczoraj ucztę na cześć Stanleya. W wspaniałem przyjęciu słynnego podróżnika wzięli udział: książę Walii z żoną i książę Edynburski. Odpowiadając na przemówienie prezydenta towarzystwa, opisywał Stanley kraj, przez który wyprawa jego przechodziła i wyraził radość swoją z powodu, że mu się udało gubernatora, skazanego na nieczynność, uwolnić i dać mu możność wstąpienia w służbę zaprzyjaźnionego z Anglią narodu.

Rzym, 6 maja. *Capit. Fracassa* donosi, że na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów postanowiono, aby senat ukończył obrady nad ustawą o zakładach dobroczynnych i aby następnie zmienioną w senacie ustawę przedłożyć ponownie Izbie deputowanych.

Madryt, 6 maja. W całym kraju przywrócono spokój. W Madrycie zaczęli pracować prawie wszyscy strejkujący robotnicy; na prowincyi trwa zmowa jeszcze w niektórych miejscach, ale rozruchy ustały.

Petersburg, 3 maja. Włoski następca tronu, przejeżdżając przez Eczmiadzin, odwiedził ormiański klasztor Sevana, gdzie go przyjął imieniem patryarchy arcybiskup P[illegible]n. Książę zjadł obiad w klasztorze i udał się do Erywanu; w Erywanie zgotowały mu uroczyste przyjęcie władze miejskie.

Kursa telegraficzne.

na giełdzie wiedeńskiej

dnia 6. maja 1890 roku.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	89	40
Zjednoczony dług w srebrze	89	80
Austryacka renta złota	109	95
5% austryacka renta (marcowa)	101	50
Akcye banku austro-węgierskiego	943	—
Akcye kredytowe	300	—
Londyn	118	25
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	41
Dukaty austryackie	5	56
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	07½

Odpowiedzialny Redaktor: ***Dr. Adam Asnyk.***

Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzenia.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

— Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie po godzinie 10 z rana; w dni świąteczne po sumie o godzinie pół do dwunastej.

Kraków, dnia 5/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Rubie papierowe za 100 rubli	132 —	133 25
Marki niemieckie za 100 mar.	57 50	58 50
20-to frankówka złota	9 35	9 45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104 25	106 —
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97 25	98 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98 50	99 50
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100 25	101 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97 25	98 50
4% „ „ „ „ „ II Em.	94 50	95 50
4½% „ „ „ „	99 75	100 75
5% „ „ „ „	100 75	101 75
5% „ Banku hip. z prem. 10%	106 —	107 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101 25	102 25
5% „ Król. Pol. za rubli 100	93 —	94 50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	88 25	89 75

Lwów, dnia 2/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	302 —	306 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 30	102 —
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98 95	99 65
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 10	101 80
4½% „ „ „ za złr. 100	100 05	100 75
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	94 40	95 10
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	105 10	105 80
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 75	101 50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97 90	98 60

Warszawa, dnia 3/5.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 25
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	— —	90 80
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 50
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	— —	98 —
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	— —	96 60
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	— —	94 85

Wiedeń, dnia 3/5.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	89 50	89 70
5% „ „ srebrna za złr. 100	90 —	90 20
4% „ „ złota za złr. 100	109 90	110 10
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101 45	101 65
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	131 75	132 50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	138 75	139 25
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	143 50	144 —
„ z r. 1864 bez % całe za 100	178 50	179 50
„ z r. 1864 bez % pół za 100	178 50	179 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota za złr. 100	100 85	101 15
5% Renta papierowa za złr. 100	99 70	99 90
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	113 50	114 —
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. 100	136 75	137 —
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. 100	136 75	137 —
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) 100	126 25	126 75

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	105 —	106 25
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	105 10	106 —
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	105 —	— —
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	89 —	89 70

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101 —	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	108 —	108 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	106 50	107 —
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	101 50	102 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	101 —	102 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	94 90	— —
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	101 50	102 —
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	99 —	99 50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100 25	— —
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100 75	101 25
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100 20	100 80
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111 25	111 75

Losy.

	płacą	żądają
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 70	8 10
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	185 25	186 25
Clary na 40 złr. m. k.	58 —	59 —
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	130 50	133 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	23 —	23 25
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	64 50	65 50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	19 70	20 20
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 25	12 50
Rudolfa na 10 złr. w. a.	20 50	21 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	— —	30 —

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
6 —	Anglobank na 200 złr.	150 —	150 50
5 —	Bankverein Wiener na 100 złr.	117 60	118 —
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	300 —	300 50
18 —	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	340 —	340 75
21 —	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	300 —	305
30 —	Laenderbank na 200 złr.	220 75	221 25
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	943 —	945 —
12 —	Unionbank na 100 złr.	241 —	241 50

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	342 —	344 —
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2670 —	2680 —
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	197 —	197 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	162 50	163 50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	228 50	229 50
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	219 25	219 75
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	122 —	122 50

Waluty

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 58	5 60
20-to Frankówki za sztukę	9 40	9 42
20-to Markówki za sztukę	11 60	11 62
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	— —	— —
Funty szterlingi za sztukę	11 78	11 83
Banknoty włoskie za sztukę	46 50	46 60
Ruble papierowe za 100 sztuk	133 —	133 25

Do sprzedania, zaraz, tanio: Krzymuskiego: Prawo karne. 2 tomy. Rosenblatta: Proces karny z dodatkiem Zatorskiego. Skrypta. 1130 1 3
Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Wydział krajowy. L. 17446.

Ogłoszenie.

Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje niniejszem do wiadomości, że **krajowy Skład publiczny dla zboża i spirytusu we Lwowie**, połączony ze **Składem Wolnym**, otwartym zostanie dla ruchu **dnia 14 maja b. r.**

Wydział krajowy 1116 1
królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
Lwów, 29 kwietnia 1890.

Wdowa po dyetaryuszu

obarczona 7giem dzieci, pozostając w wielkiej nędzy, udaje się na tej drodze do serc litościwych z prośbą o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje pod adresem **A. P., ulica Grodzka, L. 36, oficyna, II piętro.** 1123 1

Pierwsze piętro

składające się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, oraz osobnego i piwnicy, **od 1 października.** 1113 1 3

Drugie piętro

składające się z 3 pokoi, przedpokoju, alkierza i kuchni, oraz osobnego strychu i piwnicy, **od 1 lipca.**
Pokój duży we frontowym budynku, na parterze, **stancya za sklepem,** oraz komórka i piwnica, **od 1 lipca.**
Wiadomość: **ulica Grodzka, L. 42.**

4800 metrów

szyn kolei polnej

jakotéż **24 wózków**, odpowiednich do tejże, wraz z zwrotnicami i obrotnicami, przydatne dla **cegielń, kamieniołomów, przedsiębiorstw budowy i zakładów rolniczych**, są w całości lub częściowo na najtaniej do sprzedania. Zgłoszenia pod **J. Y. 9440** do **Rudolf Mosse, Wien.** 1112 1

Młody kawaler

urzędnik, posiadający przy tem majątek nieruchomy, z braku znajomości, poszukuje na tej drodze **panny lub młodej wdowy w celach matrymonialnych.** 1120 1 3
O listy i fotografie prosi pod adresem: **J. Z.** *poste restante* **Kraków.**
Za dyskrecyę ręczy honorem.

Subjekt

z większego handlu korzennego, liczący lat 21, posiadający bardzo dobre świadectwa, poszukuje umieszczenia w takimże handlu, na żądanie jest w stanie złożyć większą kaucyę.
Zapytania łaskawe pod lit. **M. F. 1132** *poste restante* **Kraków.** 1132 1 3

Rządca ekonomiczny

kawaler, w sile wieku, posiadający 27-letnią praktykę tak w kraju jak i za granicą, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje **posady od 1 lipca b. r.**
Łaskawe oferty pod literami **L. P.** poste restante **Zapasów.** 1131 1 2

Pszczoły.

W Bosautowie jest 6 roi pszczół w ulach Dzierżona, po 10 złr. za ul. i 7 próżnych uli zaraz do sprzedania.
Wiadomość w domu **L. 3, I piętro, ul. Krótka, na Kleparzu.** 1128 1 3

Kamienica jednopiętrowa

o 4 oknach, z ogrodkiem itp., jest z wolnej ręki do sprzedania. 1126 1 6
Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Nadlekarza sztabow. Dra Müllera

wstrzykiwania i pigułki

doświadczony i najlepszy **środek** przeciw wszelkim wypływom (katarom), zarazoce (Gonorrhoe) z szybkim i wybornym skutkiem. Nawet przy zastarzałej słabości do użycia bez obawy złych następstw. **Skutek często już w kilku dniach.** — Cena Nr. 1. przy świeżo powstałem cierpieniu 1 złr. 60 ct.; cena Nr. II. przy przestarzałych, chronicznych cierpieniach 2 złr. 50 cent., poczta 25 cent. więcej za opakowanie.
Jedyny główny skład i miejsce wyrobu: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33,** dokąd wszelkie pisemne zamówienia nadsyłać należy.
Skład **w Krakowie w aptece E. Stockmara.** 445 9 14

Z dniem 1 czerwca b. r.

otwartym zostanie 1018 3 6

w Szczawnicy ZAKŁAD

inhalacyjny, jodowy i solankowy

na wzór takichże zakładów w Reichenhall i Gleichenbergu dla chorób płuc, oskrzeli, krtani, gardła i nosa. Wtajemniczonym i kierownikiem zakładu jest **Dr. Janocha**, który przez kilkoletni pobyt za granicą poznał dokładnie urządzenie takichże zakładów. Wszelkich wyjaśnień udziela **Dr. Janocha w Rzeszowie.**

Łososie

marynowane każdego czasu w beczułkach, **świeże** zaś na zamówienie trzy dni wprzód, dostać można po **cenach przystępnych** u **M. Malingera w Nowym Sączu.** 1072 3 3

Restauracya „Czermak“.

We środę dnia 7 maja b. r.

odbędzie się

Wieczór Muzykalny.

Program złożony z utworów najcelniejszych kompozytorów wykona muzyka wojskowa. 928 1

Wstęp 30 ct. — Początek o godz. 7 wieczór.

Fondé en 1760.



A' l'Empereur romain
Vienne, I., Seilergasse, Nro 12.

SOIERIES et NOÛVEAUTÉS.

Étoffes anglaises pour costûmes, Étoffes de fantaisie françaises, Grénadines rayé, crêpe chasseur, crêpe d'Italie, Tissus de Mülhouse: Satins imprimé.. Voiles, Batistes, cretonnes ect. ect. 1022 4 8

Grand Choix en Ètoffes noir.
Foulards de Lyon, Surahs rayé, Surahs à carreaux ect.
La maison èxpedie á ses frais les Echantillons qui lui seront demandés.

OBRAZY SWIĘTYCH

oleodruki, sztychy i kolorowane litografie.
Obrazki małe do książek ozdobne koronkowe i w paczkach na setki
w największym asortymencie i cenach bardzo umiarkowanych.
Pasyjki, kanony i kapliczki.
Książki do nabożeństwa oprawne w aksamit, skórę i płótno.
Druki kościelne i wszelkie artykuły religijne i dewocyjne.
Obrazy do ołtarzy i chorągwi
w każdej wielkości, w dobrem artystycznem wykonaniu i po bardzo umiarkowanej cenie dostarczamy w najkrótszym czasie 643 8 0
KUTRZEBA & MURCZYŃSKI w Krakowie.

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**
Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby, **zastojach**, **rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparalizowań, bólu głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu — **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **A. MOLL.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. 808 19 52
Ze wszystkich w handlach znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Upraszа się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, J. Siedlecki, F. Gralewski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch, M. Jawornicki; w BIAŁY E. Keler, apt.; w BRODACH M. Kulak, W. Landesberg, apt.; w GURAHUMORA R. Botezat, apt.; w JAROSŁAWIU J. Wisłocki, apt., i J. Rohm, apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, apt.; we LWOWIE J. Beiser, apt., S. Rucker, apt.; w NOWYM SĄCZU W. Filipek, apt., i Kosterkiewicz wdowa; w NOWYM TARGU C. Laur; w PRZEMYŚLU F. Nahlik, apt.; w RZESZOWIE A. Karpiński, apt., C. Schaitter i Sp., W. Schaitter i Sp.; w SOKALU E. Wysoczański, apt.; w STANISŁAWOWIE Ant. Strzemecki, apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, F. Leszczyński, H. Wierzycki, St. Pawłowski, apt., T. Scharff; w ULANOWIE J. Wroński, apt.

Najlepszy, najtańszy najpewn. i najdawn.

środek nawozowy

pod buraki, chmiel, wino, ziemniaki, len, jarzyny, jak ogółowo pod wszystkie ziemiopłody
w każdym gatunku ziemi trwale działający, stwierdzony wieloma świadectwami **znakomitych powag rolniczych, jest ściśle poręczony co do swych składników organicznych** jak **azot, kwas fosforowy, kali,** obok 60% organ. substancyj i w każdej ilości szybko do otrzymania 426 22 56
skoncentrowany nawóz bydlęcy
(Engrais de boeuf) z pierwszej c. k. w. uprz. i pat. austro-węgier. Fabryki skoncentrowanego nawozu bydlęcego (Fabriken concent. Rinderdüngers) w Temeszwarze i Aradzie (Brüder Saxl).
Centralbureau: Wien, III., Rennweg, Nr. 20 P, gdzie wszelkie korespondencye nadsyłać należy. **Próbki i broszury darmo i opłatnie.**

L. 15767.

Ogłoszenie konkursu.

Z początkiem roku szkolnego 1890/91 nadanych będzie **siedm miejsc funduszowych w c. k. wojskowych zakładach wychowawczych.**

Warunki przyjęcia ogłasza się równocześnie w „Gazecie lwowskiej“ i za pośrednictwem zakładów naukowych wyższych, średnich i niższych.

Termin do wnoszenia podań do Wydziału krajowego **upływa z dniem 20 maja 1890 roku.** 1032 3 3

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. ks. krakowskiem.
Lwów, dnia 18 kwietnia 1890 roku.

Przyrząd do kopiowania (Autocopist).

Najszybsze i najtańsze pomnażanie **pisma, nut, rysunków, planów i fotografij. — Nieodzowny dla każdego biura.** — Należy żądać dokładnego prospektu i próbek, które wysyła darmo i opłatnie

Broemer-Elmerhausen & Reich
Wiedeń, II., Czerningasse, 13. 989 5 0

Koncesyonowany przez Wysokie c. k. Namiestnictwo galicyjskie

DOM ZDROWIA

Dra LUSTGARTENA i WILCZYNSKIEGO

otwartym został dnia 18 lutego b. r.
w Krakowie przy ulicy św. Agnieszki, L. 5, Dz. VII, Stradom,
celem pielęgnacyi i leczenia osób dotkniętych wszelkiego rodzaju chorobami **z wykluczeniem zakaźnych i umysłowych.**

Według orzeczeń wszystkich miejscowych, wielu zamiejscowych dzienników politycznych i czasopism zawodowych, a mianowicie „**Przeglądu lekarskiego**“ z d. 22 lutego 1890 Nr. 8: „Pod każdym względem wzorowo urządzony ten zakład, zaopatrzony we wszelkie odpowiednie przyrządy, sprowadzone z najpierwszych fabryk, odpowiada wszelkim wymogom higienicznym, oraz potrzebom leczniczym, urządzenie sali operacyjnej nie ustępuje w niczem najpierwszym tego rodzaju zakładom“.

Bezustannem naszem staraniem będzie odpowiedzieć godnie tak pochlebnej ocenie prasy, utrzymać się na wysokości zadania i nie pozwolić wyprzedzić się żadnemu z zagranicznych bardzo drogich tego rodzaju zakładów, do których chorzy dla braku podobnych w kraju częstokroć udawać się byli zmuszeni.

Cena znakomicie wentylowanego, wykwintnie umeblowanego, oddzielnego pokoju wraz z całodziennem pożywieniem, winem, opałem, światłem, pościelą, troskliwą opieką lekarską na miejscu, wyuczoną, chętną, dzienną i nocną usługą, prawem bezpłatnego użytkowania z zakładowych łazienek, tuszów, czytelni, ogrodu itp., ustanawia się od **4 złr. dziennie.** 578 18 0

Osoby, nie mieszkające w domu zdrowia, mogą także korzystać, po porozumieniu się z zarządem, z kuracyi zimną wodą, kąpieli leczniczych, elektroterapii, przyrządu do zawieszania profesorów Charcot'a i Senateura, kąpieli parowej itp.

Wyjaśnień piśmiennych i ustnych udziela w każdej chwili zarząd.

C. i k. wył. uprz. Fabryki

Aleksandra Herzoga, Wiedeń, I., Graben, Bräunerstrasse, 6,

dostarczają za najlepsze uznane

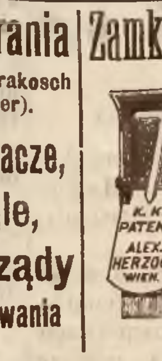
Maszyny do prania (Patent Strakosch & Boner).



Wyciskacze, Magle, Przyrządy do prasowania itd.



Zamknięcia kanałowe automatyczne.



Najlepsze **ochrona** przeciw **zalewom,** przeciw **szczurom,** przeciw **wyziewom.**

Piece Meidingerowskie pojedynczo, a pięknie wykonane.
Piece Regulatory, Calorifery, Opalania central, Przyrządy wentylacyjne.



Sprzedaż pod gwarancyą. — Cenniki illustrowane darmo i opłatnie. 816 10 104

Mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, iż moją

PRACOWNIĘ RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKĄ

istniejącą od roku 1861, przeniosłem
na ulicę św. Jana, do domu Wielm. Pareńskiej.
Zakład mój zaopatrzony jest **w wielki wybór gotowych**

NAGROBKÓW

z piaskowca, marmuru, labradoru i granitu, które sprzedaję po cenach znacznie zniżonych, a także na spłatę ratami.
Wykonywam wszelkie roboty budowlane i architektoniczne.
Również wyrabia się **posadzki marmurowe** różnego gatunku, jakoteż **stoły z marmuru kararyjskiego, St. Anna** itp.
Zwraca się uwagę na wyraźny adres pracowni:
Fabian Hochstim
940 7 15 *w Krakowie, ulica św. Jana, dom Wielm. Pareńskiej.*

Nasienie kukurudzy amerykańskiej

Koński ząb

już nadeszło do handlu
Edwarda Fuchsa
w Krakowie. 1111 2 3



Poszukuję

poważnych ludzi każdego stanu, którzyby się zająć chcieli rozsprzedażą efektów losowych i papierów loteryjnych. **Najwyższa prowizya i stałe utrzymanie.**
J. LÖVY, Dom bankowy, Budapest Fatranergasse, 17. 1055 7 10

Najpiękniejszą ozdobą okien

są wielko kwiatowe angiel.

Odier i Diadematum Pelargonie

które się odznaczają przez całe lato trwającem pięknem swem i pełnem kwieciem, poleca takowe w pięknych i zdrowych egzemplarzach w 12 gatunkach po 3 złr. 50 ct., w 25 gatunkach po 7 złr. 50 ct., w 50 gatunkach po złr. 13. w 100 gatunkach po 25 złr., dalej rozsyła tylko za 2 złr. 50 ct. po 2 szczepy Pelargonii, 2 Fuchsyi, 2 Begonii, 2 róż miesięcznych, 2 Wanillie, 2 Lantany 2 Coleus i 2 Moschus.
Józef Walter,
artystyczny ogrodnik w Klattau.
999 5 10 (Klatovech, Czechy.)

Dwa domy

murowane 1053 2 6
z gruntami $6\frac{1}{2}$ morgów, pod Krakowem, przy Rogatce mogilskiej, L. 10, **do sprzedania.**

L. 1116.

Ogłoszenie konkursu.

W celu obsadzenia prowizorycznej posady **weterynarza miejskiego** przy Magistracie w Wieliczce z roczną remuneracyą 400 złr. a. w. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Panowie weterynarze dyplomowani, władający dokładnie językiem polskim i niemieckim, ubiegający się o tę posadę, mają wnieść podania, zaopatrzone w dyplom i świadectwo przynajmniej dwuletniej praktyki, oraz metrykę chrztu najdalej **do 31 maja 1890 r. w Magistracie w Wieliczce.**

Wieliczka, 18 kwietnia 1890 r.

Burmistrz
1017 3 3 *W. Koch.*

Materye na ubrania.

Peruvien i Dosking dla P. T. **Duchowieństwa,** materye przepisane **na uniformy** dla **c. i k. Urzędników, także dla Weteranów, Straży ogniowych, Towarzystw gimnastycznych, na Liberye, sukna na bilardy i stoliki do gry. Pakłaki nieprzemakalne na kurtki myśliwskie, materye woskowe Pledy podróżne** od 4 złr. do 12 złr., wszystko to taniej jak gdzieindziej i tylko w najlep. trwałych gatunkach.

Jan Stikarofsky w Bernie.

Największy **Skład sukien** na Austro-Węgry. **Wzory opłatnie.** Dla pp. krawców bogate albumy wzorów. Przesyłki zaliczkowe nad 10 złr. Przy moim składzie w stałej wartości 200.000 złr. i przy moim na cały świat rozgałęzionym interesie, rozumie się samo przez się, musi zostawać **wiele resztek**, z których próbek wysyłać nie podobna, przyjmuje jednak takowe napowrót i odmieniam według życzenia lub zwracam pieniądze. Kolor, długość, cenę potrzeba podać zamawiając.
Korespondencya w niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim języku. 365 24 24

Lśniąco białą cerę
uzyskuje się prędko i pewnie,
PIEGI
znikają bezzawodnie po użyciu
Bergmanna mydła brzozowego
wyrabianego jedynie przez **Bergmanna i Spółkę w Dreźnie.** Sprzedaż po 25 i 40 ct. za sztukę w aptece **L. Rotnera w Krakowie.** 584 9 0

Kościuszko pod Racławicami

z obrazu mistrza Jana Matejki
drugi nakład
w Litografii M. Salba w Krakowie, ul. Wolska, L. 14, jest do nabycia od 1 maja.
Główny skład w handlu
Kutrzeby i Murczyńskiego w Krakowie.
Cena 50 cnt.
Z przesyłką pocztową 60 ct.
Biorącym większą ilość daje się odpowiedni rabat. 1011 4 6

Wina

Tokajsko-Hegyalajskie
czyste pod gwarancyą, jak najtaniej u
H. KLEINA
Hurtownika win w Koszycach
(Kaschau Ungarn). 760 51 0
Cenniki opłatnie.

SALON MÓD

oraz

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH FRANCISZKI MOLINKIEWICZ
w Krakowie 887 9 0
Linia A—B, I piętro, w domu Wgo Janigi,
został zaopatrzony
w kapelusze wiosenne i letnie kwiaty i pióra.
Wykonuje zarazem w jak najkrótszym czasie **SUKNIE** podług najnowszych żurnali, **po cenach umiarkowanych** polecając się nadal względom Szan. Pań.

Kto się chce uśmiać
niech nabędzie świeżo wyszłe z druku
Figielki studenckie
zbiór anegdot ze szkolnej ławy. **Cena 30 ct.**
Nadsyłający 35 cent. do księgarni **J. Leona Pordesa we Lwowie,** lub **S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie** otrzyma opłatnie pocztą. 1007 2 2

ALBUMY

wyroby z bronzu i skóry, portmonetki, przybory do podróży i majoliki
poleca 1036 3 0
Magazyn
Au Bon Marché
FILIPA EILE
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

Do sprzedania zaraz ładny, dębowy **bufet** rzeźbiony **z blatem marmurowym** i odpowiednia **oszklona szafa** do restauracyi, kawiarni, lub podobnego zakładu.
Wiadomość przy **ulicy św. Anny, 3, na parterze.** 1006 6 6

NOWE

Garnitury do kawy
Chustki do nosa
Ręczniki i fartuszki
otrzymał i poleca
Skład komisowy płócien
w Magazynie
HENRYKA SCHWARZA
w Krakowie. 826 6 6
Ceny fabryczne.

Buraków pastewnych nasienie Quedlinburskie, świeże, i pewne, w gatunkach: Oberndorfskie, Leutowickie, Mammuth i flaszowate **1 kilo po 60 cent.** poleca **J. Bulsiewicz,** Skład nasion **w Bochni.** 876 5 8

100 marek

zapewnia się każdemu, cierpiącemu na płuca, który po użyciu słynnego w świecie **preparatu Maltoza** nie znajdzie pewnej ulgi. — Kaszel, chrypka, astma, nieżyt płuc i kanałów oddechowych, flegma itp. ustępują już po kilku dniach. Setki osób używają ze skutkiem. Maltoza nie jest żadnym tajemniczym środkiem, lecz osiąga się przez działanie słodu na kukurudzę. Świadectwa najpierwszych powag do przejrzenia. Cena 3 flaszek ze skrzyneczką 3 złr., 6 flaszek 5 złr., 12 flaszek 9 złr. 847 9 9
Wynalazca preparatu Maltozy:
ALBERT ZENKNER, Berlin (26).

Dra Schwaigera

WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa masturbacyi, jak polucye, osłabienia męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu, VIII., Laudong, 29. 918 7 25

Realność

składająca się z domu mieszkalnego murowanego, podwórza i budynku gospodarczego, przy rynku **w Myślenicach, zaraz do sprzedania.**
Wiadomość w Krakowie, ul. Gołębia, 6, parter. 1100 2 5

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.